DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 11 kwietnia 1931 Nr. 82

„Zamachowiec" na poselstwo sowieckie przed sądem

Warszawa 10. 4. (PAT). Wczoraj rano rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego rozprawa Jana Polańskiego o zamach na poselstwo Z. S. R. R. w Warszawie.

Akt oskarżenia opiewa, że Polański oskarżony jest z art. 49 i 455 k. k. o to, że dnia 19 kwietnia 1930 r. w Warszawie, mając zamiar za pomocą uszkodzenia przez wybuch w gmachu poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej nr. 15 pozbawić życia znajdujących się w tym gmachu osób — umieścił w kominie wymienionego gmachu wyrobiony przez siebie przyrząd wybuchowy.

Z zeznań oskarżonego przed sędzią śledczym wynika, że oskarżony będąc w Wiedniu w r. 1923 udał się pod opiekę poselstwa sowieckiego w Wiedniu, w którem pracował przez trzy miesiące. — Dalej akt oskarżenia głosi m. in. że Polański w 1923 r. był wysyłany przez przedstawicielstwo sowieckie w Wiedniu do Moskwy celem otrzymania posady. W wydanem zaświadczeniu jest powiedziane, że Polański jest obywatelem rosyjskim, a na odwrocie zaświadczenia znajduje się adnotacja borysowskiego punktu kwaterunkowego, że Polański został skierowany do dyspozycji centralnego komitetu komunistycznej partji. — Po upływie kilku miesięcy Polański opuścił Moskwę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, — Polański oświadczył, że nie, przyznaje się natomiast do umieszczenia przyrządu wybuchowego, w kominie. Na zapytanie, w jakim celu umieścił ów przyrząd wybuchowy, oskarżony oświadczył, że uczynił to celem zaprotestowania przeciw reżimowi sowieckiemu.

Mętną argumentacją

stara się zadokumentować swoją nienawiść do ZSRR., do której nie ma w myśl swych zeznań istotnej podstawy, albowiem nie ucierpiał ani on, ani jego najbliżsi od regimu sowieckiego. Bombę założył celem demonstracji bez jakiegokolwiek zamiaru dywersyjnego.

W czasie zeznania Polańskiego, padły z jego ust twierdzenia, że jest „patrjotą polskim" i takiego wroga komunizmu jak on jeszcze nie było.

Na skutek tego powiedzenia prokurator wnosi o

odczytanie listu Polańskiego do prezesa rady ministrów Jugosławji.

Obrona protestuje przeciwko temu odczytaniu, twierdząc, że wprowadza się do rozprawy momenty polityczne. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. W liście do prezesa rady ministrów Jugosławji

Polański rzuca oszczerstwa na Polskę,

używając takich wyrażeń, jak „bezwstydne państwo", „hańba Polsce", — „powieszę Polskę na szubienicy Ligi Narodów".

Warszawa 10. 4. (PAT). W procesie przeciwko Polańskiemu, oskarżonemu o zamach na poselstwo ZSRR, zeznawał komisarz Gałczyński, który opisuje szczegółowo, jak był skonstruowany i w jaki sposób został założony przez oskarżonego Polańskiego mechanizm bomby w gmachu poselstwa sowieckiego. Następnie świadek opisuje przebieg dochodzeń policyjnych, które w rezultacie doprowadziły do pochwycenia Polańskiego na terytorjum Jugosławji.

Z kolei zeznaje szereg świadków — funkcjonarjuszy Policji Państw., którzy prowadzili dochodzenia bezpośrednio po ujawnieniu bomby. Po zeznaniu eksperta-pyrotechnika starszego sierżanta Machaja, który wyjmował bombę z przewodu komina i rozkładał ją na części, nastąpiły dokładne oględziny przez Sąd dowodów rzeczowych, poczem rozprawę odroczono do jutra do godz. 10 rano.

Francuska kontrofenzywa

Briand planuje akcję przeciw Anschlussowi

Paryż 10. 4. (PAT). Briand i Laval odbyli wczoraj rozmowę wielkiej wagi.

„Echo de Paris" donosi, że rozmowa ta dotyczyła ostatnich wypadków dyplomatycznych. Mianowicie pertraktacji morskich, a zwłaszcza stanowiska delegacji francuskiej w Genewie. Według tego pisma, Briand miałby przygotować obecny plan organizacji, zmierzającej do utrącenia umowy austrjacko-niemieckiej i ograniczenia jej konsekwencji.

Rząd Polski protestuje energicznie

przeciw kłamliwym enuncjacjom sowieckim

Warszawa 10. 4. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej p. Patek złożył z polecenia rządu polskiego dnia 30 marca br. w komisarjacie ludowym spraw zagr. notę protestującą przeciw wystąpieniom oficjalnych przedstawicieli ZSRR podczas obrad zjazdu rad w Charkowie, Mińsku i Moskwie.

Przedstawiciele ci przypisywali Polsce agresywne zamiary w stosunku do ZSRR i w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy oświetlali stosunki, panujące na terenie wschodnich województw Polski

Nota podkreśla, iż wspomniane wystąpienia muszą stworzyć w szerokiej opinji ZSRR nieuzasadniony niepokój i nastroje wrogie wobec Rzplitej i przez to utrudniają stosunki wzajemnego zaufania. Rząd polski pozbawiony jest środków oddziaływania na opinję publiczną w ZSRR, tem większą przeto wagę przywiązywać musi do enuncjacji oficjalnych przedstawicieli, gdyż one wpływają decydująco na kształtowanie się tej opinji.

Nota stwierdza, iż rząd polski dąży do tego, by stosunki między obu sąsiadującemi państwami rozwijały się w sposób normalny i dlatego zakłada protest przeciwko tego rodzaju wystąpieniom urzędowych czynników sowieckich.

Obniżka płac urzędniczych

Od 1. maja lub 1. czerwca

(s) *Warszawa*, 10. 4. (Tel. wł.). W najbliższych dniach, najprawdopodobniej w sobotę, odbędzie się *posiedzenie Rady Ministrów*. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się *sprawa obniżki płac urzędniczych*. Obniżka płac pójdzie w tym kierunku, że zostanie *podzielona na 5 rat*. — *W pierwszym miesiącu obniżka wyniesie 5 proc*, następnie każdego miesiąca po *2 i pół proc.* więcej, t. zn. w drugim miesiącu 7 i pół proc., następnie 10, 12 i pół i 15 proc.

Dotychczas nie jest wiadomem, czy *obniżka nastąpi od 1 maja czy od 1-go czerwca*.

Strajk 2800 robotników w fabryce PePeGe w Grudziądzu

Wczoraj o godz. 10 rano wybuchł strajk w fabryce Pe Pe Ge w Grudziądzu. W pierwszej chwili zastrajkowały dwa oddziały, liczące 600 robotników. Później strajk rozszerzył się na całą fabrykę, obejmując 2800 robotników.

Powodem strajku jest niewypłacalność fabryki, która zalega z płacami robotniczemi od 3 tygodni. Wszelkie pertraktacje nie odniosły skutku. Robotnicy nie chcą podjąć pracy, zanim nie zostaną im wypłacone zaległe płace. Zarząd fabryki spodziewa się, że większą ilość gotówki otrzyma dopiero w przyszłym tygodniu, tak iż o zlikwidowaniu strajku na razie nie ma mowy.

Ze strony robotników wysunięto projekt, aby pracowano przez 3 godziny dziennie i aby w ten sposób fabryka choć częściowo mogła pracować.

Prezes Esden-Tempski u p. Min. Rolnictwa

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjął wczoraj prezesa Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, p. Żychlińskiego, i prezesa Pomorsk. Izby Rolniczej, p. Esden-Tempskiego.

Madera odcięta od świata

Lizbona, 10. 4. (PAT.). Rozporządzeniem z dn. 8 kwietnia 1931 r. rząd portugalski postanowił zamknąć dla żeglugi i handlu wszystkie porty archipelagu Madery i uniemożliwić zamieszkałym tam osobom wszelkiej komunikacji na zewnątrz z wyjątkiem wypadków nagłej konieczności, uznanej przez specjalnego delegata rządu dla spraw wjazdu i wyjazdu statków celem ochrony i ewakuacji obywateli cudzoziemskich. Osoby, winne pogwałcenia przepisów tego rozporządzenia oddane zostaną przed trybunał specjalny, który zasiada na pokładzie jednego ze statków portugalskich, przeznaczonego do operacyj wojskowych i który stosować będzie również surowe kary względem tych, którzy zajmować się będą handlem bronią i amunicją.

Sahm będzie jednak „Oberbürgermeistrem" Berlina

Berlin, 10. 4. (PAT). Miejska komisja wyborcza uchwaliła dziś 13 głosami przeciwko 10 niemiecko-narodowych, hitlerowców i komunistów wysunąć kandydaturę byłego prezydenta senatu gdańskiego dr. Sahma na stanowisko nadburmistrza miasta Berlina.

Wybory na plenum rady miejskiej odbędą się dnia 14 kwietnia.

Z białego — czarne

Prasa gdańska stara się tendencyjnie oświetlić skandaliczną napaść na polski okręt

Przytaczając komunikat PAT w sprawie onegdajszego zajścia na statku „Kopernik", „Danziger Neueste Nachrichten" i „Danziger Volksstimme" usiłują osłabić wrażenie tego ohydnego czynu, dokonanego przez dotąd niewykrytych sprawców.

Oba pisma w prawie jednobrzmiących artykułach wykazują niemożliwość przedostania się jakiejkolwiek obcej osoby w obręb stoczni Schichaua rzekomo silnie strzeżonej przez stróżów i psy, — twierdząc pozatem, że rany, zadane marynarzowi polskiemu są tak powierzchowne, że już na drugi dzień były prawie niewidoczne.

Jest to sprzeczne ze zdaniem lekarza komisarjatu który dokonał oględzin i który stwierdził, że rany w niektórych miejscach są głębokie do pół cm.

Pozatem „Danziger Neueste Nachrichten" pisze, iż Jeżyk miał zeznać że napastnicy mówili po polsku, a z innych znowu faktów, że nie wołał on o pomoc ani też nie zameldował o zajściu odrazu, lecz dopiero na drugi dzień — wnioskuje, że był on sam sprawcą całej mistyfikacji.

„Danziger Volkstimme", podkreślając niektóre z powyższych wątpliwości, stwierdza jednak, że przy zręczności hitlerowców, której dowody dawali niejednokrotnie, można jednak przypuszczać że oni to właśnie byli napastnikami, — aczkolwiek władze gdańskie, jak podkreśla pismo, odnoszą się do całego zajścia sceptycznie (!?).

Pozatem „Danziger Volkstimme" wyraża obawę, że urzeczywistnienie groźby co do wycofania zamówień polskich z Gdańska może przyczynić się do zwiększenia bezrobocia.

Troska społeczna o masy pracujące na Pomorzu

Statystyka i cyfry o Kasach Chorych

W tej chwili w poszukiwaniu przyczyn kryzysu i powodów ogólnego zubożenia, prąd ogólny myślowy, zarówno w sferach rolniczych, jak handlowo — przemysłowych, zwraca się w sposób zdecydowany przeciw ustawodawstwu socjalnemu, w niem widząc jedną z przyczyn naszego ogólnego przesilenia gospodarczego.

Zadaliśmy sobie trud, przyjrzenia się w ogólnych zarysach ustawodawstwu ubezpieczeniowemu na terenie Ziem Zachodnich, by wyciągnąć z obecnego stanu objektywne wnioski.

NASZE KASY CHORYCH NA POMORZU I W WIELKOPOLSCE.

Na terenie Ziem Zachodnich istnieje 55 Kas Chorych, z tego cztery miejskie (Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz) o charakterze bardziej przemysłowym oraz 51 kas powiatowych, gdzie gros ubezpieczonych, bo od 50 do 70 procent stanowią pracownicy rolni.

We wszystkich tych Kasach Chorych w końcu 1930 r. było

580.000 UBEZPIECZONYCH,

przyczem składki w tych Kasach wynoszą ca. 55 miljonów zł., czyli przeciętnie na jednego pracownika wypada rocznie 95 zł.

Jakie jest najwyższe obciążenie pracowników ubezpieczonych w Kasie Chorych? Najwyższa stawka tygodniowa wynosi 6 zł. 83 gr., najniższa zaś 34 groszy. Obciążenie nigdy nie przekracza 6½ proc. uposażenia, przeciętne obciążenie we wszystkich kasach jest 6 proc., tylko w Działdowie 5½ proc., w Poznaniu Miasto 7 procent.

ILE ZALEGŁOŚCI POSIADAJĄ KASY CHORYCH?

Normalne funkcjonowanie ubezpieczalni jest wtedy gdy wkładki ubezpieczonych wpływają normalnie, a ubezpieczalnie mogą też prawidłowo wydatkować swe świadczenia w stosunku do ubezpieczonych. Ale cóż się dzieje na naszym terenie de facto? Otóż, jak stwierdzamy na podstawie udzielonych nam materjałów statystycznych, w tej chwili **pracodawcy winni są Kasom Chorych około 18 miljonów zł.**

W tej cyfrze rolnicy partycypują w cyfrze około 6 miljonów zł. A dodać trzeba, o czem nas informują z kół miarodajnych, że zaległości te Kasy Chorych prolongują rolnictwu na żądanie na okres aż po żniwach, inne zaś warsztaty traktuje się indywidualnie, przyznając spłaty ratalne itp.

Z ulg nowo wprowadzonych na uwagę zasługuje fakt, iż od 1 grudnia 1930 oprocentowanie zaległości (ponad 2 miesiące) wynosi tylko

JEDEN PROCENT MIESIĘCZNIE.

Jednym zaś z najbardziej ujemnych objawów pośród ubezpieczonych jest fakt tego rodzaju, że pracodawcy, którzy płacąc sami 3/5 ubezpieczenia, potrącają 2/5 wkładek pracownikom z ich zarobków, sami tych sum potrąconych często nie odprowadzają do ubezpieczalni, czyli że przetrzymują ku szkodzie instytucji ubezpieczeniowej, nie swoje pieniądze.

Nic więc dziwnego, że nasze ubezpieczalnie w tym stanie rzeczy same cierpią na ogromne braki finansowe.

Kasy Chorych za samo lecznictwo: lekarzom, dentystom, akuszerkom, aptekom i szpitalom

ZALEGAJĄ Z SUMĄ 7 MILJONÓW ZŁOTYCH Z GÓRĄ,

nie licząc rozliczeń z innych długów.

Wystarczy powiedzieć, że np. zaległości samych lekarzy w Toruniu wynoszą 110,000 zł., w Inowrocławiu 97,000 złotych itd.

Nie mniej słyszymy zewsząd narzekania na zbyt wysokie świadczenia socjalne, na zbyt duże obciążenie wsi i miast w tym zakresie. Na wszystkich zdaje się większych zjazdach, walnych zebraniach czyto rolniczych, czy kupieckich, rzemieślniczych etc. padają apele i hasła obniżenia stawek socjalnych.

Czy na te apele Kasy Chorych zareagowały?

CZY NASTĄPIŁY JAKIEŚ DALSZE ULGI

poza wymienionemi już powyżej?

Składki bieżące na skutek starań rolników starano się zmniejszyć, by pójść po linji życzeń największych mas ubezpieczonych.

Postarano się zmniejszyć przedewszystkiem składki rolnicze oparte o wartość deputatu pobieranego w naturaljach przez pracowników rolnych.

NASTĄPIŁO TO PRZESZACOWANIE W LUTYM 1931 Z WAŻNOŚCIĄ OD 1 STYCZNIA BR.

Dzięki temu przeszacowaniu składki w trzech grupach pracowników rolnych obniżyły się znacznie, co dało — jeśli o rolników chodzi — około 12 i pół proc. zniżki wobec dotychczas płaconych przez rolnictwo stawek, przyczem świadczenia w naturze oszacowane zostały znacznie poniżej cen giełdowych (np. mleko 18 gr. litr, ziemniaki 2,60 zł. za 100 kg itd).

DALSZE ZNIŻKI WOBEC NOWEGO KONTRAKTU TARYFOWEGO.

Z dniem 1 kwietnia br. wszedł w życie nowy kontrakt taryfowy, ustalony przez Państw. Komisję Rozjemczą, który obniżył znacznie zarobki w gotówce, co spowodowało zniżkę opłat na rzecz Kas Chorych w dalszych czterech grupach ubezpieczonych, co da dalsze 15 proc. obniżki w opłatach pracodawców rolnych na rzecz Kas Chorych.

W sumie wniosek z tych danych jest konkretny: opłaty począwszy od kwietnia br. są razem wzięte o 30 proc. niższe, aniżeli stawki w grudniu ub. roku, jeśli chodzi o sfery rolnicze.

Wedle naszych informacji są zatem uczynione już najwyższe wysiłki, by obniżyć wysokość świadczeń socjalnych w tym kierunku, i jeśli chodzi o Kasy Chorych, dalsza obniżka świadczeń mogłaby już nastąpić tylko na gruncie ustawodawczym.

Wysiłki urzędów mających na celu opiekę nad szerokiemi masami, korzystającemi z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych, zmierzają do tego, by w trudnej sytuacji finansowej całego kraju i jego obywateli, wykonać swe obowiązki płynące z ustawodawstwa o opiece społecznej w ramach możliwości i zdolności płatniczej całego społeczeństwa z ubezpieczeń korzystającego.

Objektywnie rzecz ujmując, nie możemy nie przyznać rzetelnego wysiłku dostosowania instytucji ubezpieczeniowych do wymogów codziennego życia. W tym kierunku zrobiono już wiele reform ku lepszemu, a cyfra blisko 600000 ubezpieczonych którzy mają prawo korzystać z pomocy Kas Chorych jest jednak dowodem, że opieka społeczna nad pracującą ludnością naszej dzielnicy jest wartością dodatnią i korzystną, mimo pewnych ciężarów, jakie nakłada na pracodawców i pracobiorców.

Reumatyzm i przeziębienie

Obecna pora roku — okres ciągłych i nagłych zmian pogód zagraża zdrowiu wszystkich. Dlatego też na ogólne zainteresowanie zasługuje list p. Antoniego Garnczarka, Łódź. Miedziana 22, w którym pisze m. in.: Od lat czterech cierpię na reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody czułem cierpienia. Leczyłem się w najrozmaitszy sposób, lecz niestety, bez skutku. Niedawno temu czytałem w gazecie o Togalu i choć mało miałem zaufania do tego środka, to jednak zakupiłem jedno pudełko. Już po zażyciu zawartości tegoż poczułem znaczną ulgę w bólach stawów przy naciskaniu palcami. Zachęcony tym rezultatem począłem regularnie zażywać Togal trzy razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach zupełnie znikły i nie odczuwam już wcale zmiany pogody. Ponadto p. G. wyleczył przy pomocy Togalu swą małżonkę z następstw ciężkiej grypy i niema wprost słów pochwały dla skuteczności działania Togalu. Podobne doświadczenia poczyniło wielu cierpiących, którzy z najlepszym skutkiem przyjmowali Togal przeciwko reumatyzmowi, podagrze, bólem stawów, bólom nerwowym i głowy oraz przeziębieniom. Togal bowiem nietylko uśmierza bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Gdy inne środki zawiodły nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Przeszło 6.000 orzeczeń lekarskich! Tysiące udręczonych odzyskało dzięki Togalowi swe zdrowie. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togal. We wszystkich aptekach

Generał franc. staje w obronie Pomorza

Obrońca Verdun — przeciw próbom germańskiego łupiestwa

Na łamach jednego z pism krakowskich, korespondent tegoż omawia broszurę, która świeżo pojawiła się na rynku księgarskim pióra generała dywizji Gomer Castaing.

Gen. Gomer Castaing jeden ze współpracowników słynnego generała francuskiego Mangina, jest komandorem orderu „Polonia Restituta", uchodzi przytem za doskonałego znawcę terenów wypraw napoleońskich, oraz specjalnie Prus Wschodnich i Polski, zaś w czasie wojny dowodził m. in. dywizją pod Verdun.

Gen. Castaing wydał swą broszurę pt.: „Le couloir de Danzig" przyczem tłómaczy we wstępie, że używa tego niepopularnego tytułu w Polsce dlatego, że niestety we Francji stał się on terminem potocznym.

Z niezwykle ciekawej książki francuskiego generała o polskim zagadnieniu nienaruszalności naszego stanu posiadania cytujemy narazie najciekawsze ustępy:

„POMORZE — ŚWIĘTĄ ZIEMIĄ POLSKI".

„Pomorze zawsze należało do Polski i było świętą ziemią, świętem pobrzeżem, niezbędnem do życia narodowego. Upominają się o nie Niemcy, którzy dobrze zapamiętali słowa Fryderyka II:

„TEN, KTO BĘDZIE PANOWAŁ NAD GDAŃSKIEM I DOLNĄ WISŁĄ, STOKROĆ BARDZIEJ BĘDZIE MIAŁ POLSKĘ W RĘKU, ANIŻELI JEJ KRÓLOWIE".

„Kraj Dolnej Wisły, to polskie Pomorze, przezwane pod zaborem niemieckim Prusami Zachodniemi. **Dziwne Prusy bez Prusaków, których stworzyć** przecież nie mogła fałszywa i **tendencyjna** etykietka.

GERMAŃSKI ATAWIZM ŁUPIEŻCZY

„A oto teraz **Niemcy jeszcze raz fałszują nazwę tych ziem. Pomorze jest już** tylko „korytarzem gdańskim", **drobnostką**, wąskiem pasmem ziemi, **korytarzem**, przebitym w domu niemieckim, **celem** udogodnienia przejścia Polakom.

„Czy można było perfidniej wymyśleć określenie bardziej uszczuplające całokształt kwestji? „Żywa obelga dla ludzi o zdrowych zmysłach, rozbijanie tego, co winno być całością" — mówią Niemcy, oślepieni owym odwiecznym germańskim zmysłem łupieżczym, który w gwałcie i rozboju z przed 150 lat widzi argument posiadania.

„Prawo ogólnoludzkie nie jest niczem dla Niemców, którzy udają, że nie wiedzą, że Pomorze jest ziemią polską, że związane jest z krajem o wielkiej przeszłości bohaterskiej, który w ciągu sześciu wieków bronił cywilizację europejską przeciwko barbarzyństwu.

„Na ogólną cyfrę 46,000 klm. kw. ukradzionych Polsce przez Niemcy, Pomorze przedstawia powierzchnię 17.000 klm., z miljonem mieszkańców, z której to sumy 900000 stanowi pozycję polską. Równa się to czterem departamentom francuskim, jak np. Bouches du Rhone, Var, Basses Alpes i Alpes Maritimes (cały południowy wschód Francji).

„KWESTJA POMORZA POWINNA BYĆ LEPIEJ ZNANA WE FRANCJI"

Ważność jej jest tak ogromna. Niemcy podnoszą ją od chwili podpisania traktatu wersalskiego... Pamiętają słowa Bismarcka, który twierdził, że Polska niepodległa, równoznaczna jest istnieniu stałej armji francuskiej w dorzeczu Wisły".

„Chmury gromadzą się na horyzoncie konflikt się zbliża".

Na marginesie

Metody oszczerstwa, kuli i noża

„Czerwoni towarzysze" przy pracy

Środki, jakiemi posługują się pewne ugrupowania polityczne są w swem działaniu poprostu objawami tak chorobliwemi i świadectwem tak niskiej kultury politycznej, że kroniki zdarzeń dzisiejszych przekażą następnym pokoleniom materjał wprost rewelacyjny. Jakby jakaś plaga egipska pokryła pewne mózgi i serca a nawet sumienia trucizną zabijającą krytyczną myśl a podniecającą zaciekłość zacietrzewienie partyjne aż do granic obłędu. Jakiś szósty zmysł opętania, politycznej nienawiści grasuje bez przerwy na widowni naszych spraw publicznych i zagadnień społecznych. Złośliwość niepoczytalna, plotkarstwo w „informowaniu", bezceremonjalne nadużywanie słowa mówionego i pisanego, karygodne wprost insynuacje, oszczerstwa panoszą się na łamach prasy opozycyjnej. Niema tam miejsca na rozwagę. Gdy chodzi o pewien cel partyjny — partyjnik, wyhodowany w ciemnych zaułkach obskurantyzmu politycznego gotów jest sfałszować nowelę Żeromskiego, gotów jest ministrom zarzucić wszystko, co mija się z prawdą, gotów napisać to wszystko, i to w takiej formie przed czem przeciętnie kulturalny obywatel wzdryga się w swojem sumieniu. Ten rak obłędu toczy zarówno naszych socjalistów, jak i sojuszników ich z prawej strony politycznej. Weźmy chociażby poniższy przykład.

Głośnem echem odbiła się sprawa wystąpienia wiceprezydenta miasta Łodzi dr. Wielińskiego z P. P. S. C. K. W. Natychmiast socjaliści rozpoczęli przeciw niemu kampanję, nie przebierającą w środkach. Jak okazuje się, wiceprezydent Wieliński domagał się przeprowadzenia śledztwa przeciwko jednemu ławnikowi i dwom urzędnikom magistrackim, członkom partji socjalistycznej. Partja postawiła się okoniem, powiedziała „nie wolno", choć interes gospodarki miejskiej wymagał śledztwa.

Cóż zatem dzieje się? Wiceprezydent postanowił rozprawić się z kliką partyjną i oświadczył, że ustępuje z tak „obiecującej" partji. Rozeźliło to byłych jego towarzyszy. Rozpoczęto szkalowanie jego osoby. Do tego doszło, że wiceprezydent Wieliński publicznie oświadczył, co następuje:

„Istnieje już taka metoda w PPS., że jeśli ktoś występuje z partji, czyni się z niego szpicla, łajdaka i złodzieja... grozi zabiciem. Najcharakterystyczniejszym przykładem tych metod może być zdarzenie, jakie miałem podczas mego urzędowania w magistracie. Nieznany osobnik w obelżywych słowach groził mi przez telefon nożem i kulą w plecy... i radził mi, abym uchodził z magistratu.

I ci działacze partyjni z pod czerwonego sztandaru, którzy „oszczerstwem, nożem i kulą" chcą dziś zgnębić dawnego swego towarzysza partyjnego, mają odwagę pokrzykiwania, że walczą w Polsce o praworządność i zwycięstwo zasad moralnych.

Czyż świadectwo ich działania nie uprawnia każdego uczciwego obserwatora tych faktów do jaknajenergiczniejszego potępienia siewców zdziczenia obyczajów politycznych, apostołów obskurantyzmu i orędowników nienawiści, która tylko zatruwa atmosferę pracy obywatelskiej.

Bomba w kominie poselstwa sowieckiego

dziełem komunisty i b. sowieckiego attache wojskowego

Sensacyjny proces w Warszawie — Zagadka Polańskiego

W Warszawie rozpoczął się **sensacyjny proces o zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie.** Oskarżonym jest Jan Polańsk', urodzony w Czerniowcach. Tło tego procesu jest niezwykle charakterystyczne.

Jak wiadomo w kwietniu 1930 r. władze warszawskie zaalarmowane zostały doniesieniami, że w gmachu poselstwa sowieckiego znajduje się w **kominie piekielna maszyna.** Zarządzone dochodzenia wykryły sprytnie urządzony przewodnik elektryczny, który biegł do komina, gdzie znajdowała się **butla 15-kilogramowa, naładowana prochem i zaopatrzona zegarkiem-budzikiem.** Ewentualna siła wybuchu równałaby się mniej więcej **wybuchowi 120 mm gra natu armatniego, ładowanego materjałem kruszacym.**

Po nitce do kłębka

Wkrótce policja wpadła na pierwszy trop. Mianowicie na dachu gmachu sowieck ego znaleziono **kij dębowy używany w zakładach introligatorskich.**

Po nitce władze doszły do kłębka. Ustalono, że w mieszkaniu introligatorki Rozalji Zakbach w Warszawie przebywał jak s podejrzany mężczyzna. Stwierdzono, że właśn e jest to Polański, który pozatem **czynił zakupy sznura elektrycznego i w pra cowni jednego z zegarmistrzów w Grodnie, nabył zegarek-budzik.**

Ustalono pozatem, że mimo, iż żona Polańskiego scharakteryzowała męża jako wroga bolszewizmu — policja miała materjały, że jest to ten sam **komunista,** który w l'stopadzie 1923 r., jadąc z Rosji z transportem wiedeńskim, na stacji Stołpce **wymyślał na Polskę** i odgrażał się, że za wszystkie krzywdy upomni się Rosja, a kiedy **pociąg ruszył w kierunku Kołosowa, krzyczał: „niech żyje komunizm!".**

W związku z informacją, że Polańsk' **przed wyjazdem z Grodna otrzymał paszport zagraniczny oraz, że w dniu 18. 4. 30. r. w poselstwie jugosłowiańskiem w Warszawie otrzymał wizę kuracyjną,** wszczęte zostały poszukiwania na terenie Jugosławji za pośrednictwem m ejscowej policji.

„Ideowy" komunista

Wreszcie po długich poszukiwaniach Jana Polańskiego wykryto w Lublanie i wydano go władzom polskim. Polański przyznał się, **że jest sprawcą zamachu na gmach poselstwa sowieckiego.**

Według wyjaśnień Polańskiego, po wojnie światowej był on ideowym komunistą i za działalność komunistyczną był więziony i wydalony z Austrji, Węgier, Jugosławji i Rumunji. W Austrji pełnił obowiązki **attache wojskowego w poselstwie sowieckiem w Wiedniu.**

W końcu listopada 1923 r. na życzenie swoje został wysłany razem z żoną w grupie komunistów przez Stołpce do Rosji. W dniu 2 grudnia 1923 r. przyjechał do Moskwy, gdzie go jako wybitnego komunistę oddano do dyspozycji centralnego komitetu R. P. K.

Przekonawszy się jednak, że komun'zm w Rosji sowieckiej wygląda zupełnie inaczej, stał się z partją.

Należy dodać, że w marcu 1924 r. ujęto Polańskiego jako **podejrzanego o szpiegostwo** i po odsiedzeniu 13-tu miesięcy (bez wyroku) został wraz z rodziną, z braku dowodów wypuszczony na wolność.

Po wyjściu w kwietniu 1925 r. z więzienia, **Polański osiadł w Grodnie jako nauczyciel języka niemieckiego i przebył tam cztery lata.**

M. in. Polański twierdzi, że chciał zemścić się za okłamywanie mas, a uważając placówkę sowiecką za rozsadnik komunizmu, **postanowił czyn swój skierować przeciwko niej.**

Opowiastki oskarżonego

Polański nadal zeznał, że do dokonania zamierzonego zamachu przystąpił **w końcu 1929 r.** Wszystkie przedmioty potrzebne do zamachu **kosztowały go 175 zł.** Gdy Polański już dobiegał końca przygotowań, **sznur elektryczny wyślizgnął mu się z ręki i butla z prochem spadła wgłąb komina.**

Oskarżony twierdzi, że to właśnie wpłynęło, iż pragnął dać **bolszewikom dowód możności ich zniszczenia.** 100-metrowy sznur przerwał w miejscach na przestrzeni od komina do skrzynki z mechanizmem zegarowym, łam ąc go zapomocą obcęgów i ręki.

Opowiadania i zeznania Polańskiego **brzmią mimo wszystko niezwykle tajemniczo.** Niewątpliwie Polański n e odkrył **dotąd jeszcze wszystkich kart** odegranej przez siebie roli i pobudek, które nim kierowały.

Oskarżonemu grozi kara śmierci

W akcie oskarżenia urząd prokuratorski przytacza art. 49, 455 p. 8 k. k., który przew duje usiłowanie zabójstwa w sposób niebezpieczny dla życia wielu osób, a nadto domaga się zastosowania art. 15 do przep. przechodnich, który w wypadkach **szczególnych pozwala sądowi na wymierzenie kary śmierci.**

O zgodną pracę na Śląsku

Depesze prasowe doniosły już krótko o wymianie życzeń wielkanocnych pomiędzy wojewodą śląskim, dr. Grażyńskim i zarządem głównym Związku Powstańców Śląskich. Wojewoda dr. Grażyński w przemówieniu swojem podkreślił dążenie swoje do zgodnej, spokojnej i harmonijnej współpracy wszystkich bez wyjątku obywateli zamieszkujących Śląsk. Również podkreślił dr. Grażyński, iż wspólnie ze społeczeństwem śląskiem starać się będzie usuwać wszystko, co przeszkadza do wybudowania fundamentu zgody, a na niej gmachu wzajemnego zaufania.

Wojewodzie odpowiadał prezes zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich p. Lortz, mówiąc m. in.:

— Z radością wsłuchaliśmy się w słowa Twoje, Panie Wojewodo. W myśl Twych haseł — pójdziemy, jak karni ideowo z Tobą złączeni pracownicy. W programach swych nie sięgamy nigdy po cudze. Ale przecież codziennie słyszymy, jak ze strony najwybitniejszych przedstawicieli państwa niemieckiego **padają deklaracje, że chcą nam odebrać tę naszą ziemię śląską.** To powinno ustać w interesie pokoju i spokoju, bo to i mniejszości niemieckiej nie pozwala spokojnie wżyć się w Państwo Polskie.

Na naszej widowni

Podejrzany posiew endeckiej „miłości"

Od dłuższego czasu organ endecji poznańskiej „Kurjer Poznański" szerzy zamęt pojęć i wytwarza chorobliwą atmosferę podniecenia w Wielkopolsce i samym Poznaniu, która kopie przepaść pomiędzy polskiem społeczeństwem dla celów partyjnych.

Do czego dochodzi nieobliczalna polityka menerów endecji tamtejszej świadczy nowa niezwykła akcja prasowa tego stronnictwa pod hasłem "Obowiązku solidarności narodowców".

„Żywioły narodowe (?) mają niezwykłe obowiązki — pisze „Kurjer Poznański". Mają je wobec siebie samych. Mają **bezwzględny obowiązek solidarności, popierania się** wzajemnie we wszystkich dziedzinach życia: Życia nietylko publicznego, ale i prywat nego, życia nietylko moralnego, ale i materjalnego. **Czas skończyć ze słabością i niedołęstwem.** Czas skończyć z rozdźwiękiem między teorją i praktyką..."

O co chodzi? — pyta się czytelnik tych dziwnych haseł, tych niezwykłych apeli? Co za nowe bractwo? Co za konfraternia wzajemnego popierania się we wszystkich dziedzinach? Do czego to zmierza? Jako odpowiedź czytamy w odbitce „Kurj. Pozn." w „Orędowniku Wielkopolskim" takie dziwne „orędzie" polityczne:

„Nienawiści przeciwstawić musimy miłość. Ona tylko skutecznie oprze się złemu, które na nas idzie... Objąć nią powinniśmy **szeregi własne — szeregi stojące w obozie narodowym..."**

Aha, więc miłość, ale miłość do swoich do partyjników, a zresztą wobec wszystkich innych — nienawiść. Takie dziwne nowe przykazania chrześcijańskie głoszą oni, którzy twierdzą, że są pismem katolickiem i chrześcijańskiem.

I czytamy dalej w tem „orędziu" propagującem „nową miłość" endecką:

„Najskuteczniejszą a zarazem jedyną samoobronę, jedyną obronę naszych ideałów upatrujemy w stosowaniu **haseł miłości** wobec tych co ideowo są nam bliscy. Hasło popierania swoich kupców, przemysłowców, robotników, pracowników... A wówczas niewątpliwie rosnąć będzie nasz obóz w siłę i znaczenie..."

A „Kurjer Pozn." dodaje z entuzjazmem:

„Czas skończyć z niedołęstwem. Kto z nami, zasługuje na nasze poparcie, kto przeciw nam, niech liczy na poparcie przeciwników..."

Za pozwoleniem: a kto są ci nasi, z nami, przeciw nam itd. itd. Więc miłość, samoobrona, obrona naszych ideałów, hasła miłości wobec tych, co ideowo są nam bliscy, kto z nami ten nasz, kto przeciw to nienawiść i walka, bo czas skończyć ze słabością i niedołęstwem...

Trochę już jaśniej, acz bardzo dyskretnie podane między kwiatkami, wśród ładnych słówek o miłości, o ideałach, o samoobronie — wyłazi partyjne szydło z worka: **endecja mobilizuje!** Powraca do swojej taktyki w Wielkopolsce z czasów Rad Ludowych i rządów Korfantego Seydów itp. chce odseparować swe szeregi od nurtu życia politycznego całej Polski, chce **tworzyć poznańską Wandeę, twierdzę bojowej endecji z Obwiepolem razem.**

Zaczyna się od solidarności swoich, konspiracja obejmuje szersze masy, potem powtórzy się hasełka z lat 1920 i 1921 separatystów i Wielkopolska fara da se! (sama dla siebie).

Warto zaznaczyć: ten nowy prąd pogłębiania przepaści wśród polskiego społeczeństwa **stwarza endecja poznańska** i bada teren. Robota kospiracyjna Obwiepolu Wielkopolskiego wychodzi na szersze wody: miłością chce poić wiernych i solidarnością wtajemniczonych rozszerzać swój stan posiadania.

Konspiracja zaczyna się przetwarzać w **knowania.** Robota partyjna w jakąś nieobliczalną robotę destrukcyjną, antypaństwową, której przyglądać się może z radością tylko sąsiad z Zachodu.

Notujemy i zwracamy uwagę! Obserwować będziemy skrupulatnie ten nowy posiew „miłości" endeckiej na całym terenie Ziem Zachodnich.

Stahlhelm ma uzdrowić Prusy Wschodnie

Pułkownik Düsterberg lęka się Polski

Pułkownik Düsterberg, drugi kierownik związkowy Stahlhelmu („zweiter Bundesführer"), urządził ostatnio na terenie Prus Wschodnich objazdy propagandowe na rzecz zainicjowanego przez Stahlhelm referendum w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego. Zwiedził po kolei Olsztyn, Lec, Wystruć, Tylżę i Królewiec, wygłaszając wszędzie mowy **w duchu wybitnie antypolskim i nawołując ludność Prus Wschodnich do czujności przed niebezpieczeństwem polskiem.** Wszędzie też odbywały się równocześnie wielkie meetingi, parady, defilady, manifestacje i t. d.

Pułkownik Düsterberg pocieszał wschodniopruskich Niemców jak mógł. Nie radził im wyczekiwać pomocy ze strony Rzeszy — czynna postawa Prus Wschodnich winna wywodzić się wyłącznie z tamtejszej ludności. Poglądy jednak jego na zagadnienie bezpieczeństwa Prus Wschodnich są zabarwione czarnym pesymizmem. „Jeżeli Polska nas któregoś dnia zaatakuje — powiada — wówczas nic nie pomoże. Prowincja wschodnio-pruska jest **do ostatnich granic zagrożona,** Polacy bowiem chcą gospodarczą niedolę Prus Wschodnich wykorzystać, by niemczyznę doprowadzić do kapitulacji. **Oni wiedzą o wszystkiem, co się w Gdańsku i Prusach Wschodnich rozgrywa".** Jedyne lekarstwo widzi za to Düsterberg w ogólnikowo sformułowanem stwierdzeniu **konieczności czynnego wystąpienia Stahlhelmu** w niemieckiem życiu politycznem.

Niewiadomo dzisiaj, w jakie formy przyoblecze się owe hasło kierownika Stahlhelmu — hasło aktywnego wystąpienia w życiu politycznem. Że ostrza wystąpień Stahlhelmu będą skierowane przeciwko Polsce — w to nie wątpimy wcale.

Pierwsze jaskółki poprawy

Na froncie bezrobocia polepszenie

Według danych państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 kwietnia r. b. wynosiła 375.375 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 28 marca r. b. wykazuje spadek bezrobocia o 3.646 osób.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia zanotowano w następujących ośrodkach: woj. śląskie 66.413 (spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 1.157 osób). Łódź - miasto 35.150 (spadek o 905). Łódź-okręg 13.906 (spadek o 233). Warszawa-miasto 22.592 (spadek o 551). Warszawa-okręg ziemski 11.360 (spadek o 96). Poznań 18.083 (spadek o 60). Częstochowa 14.937 (spadek o 349). Bydgoszcz 11.137 (wzrost o 123). Kraków 10.891 (spadek o 349). Radom 9.218 (wzrost o 105). Włocławek 8.730 (wzrost o 60). Lwów 8.853 (spadek o 103). Drohobycz 7 446, Chrzanów 7.260, Białystok 7.226, Piotrków 7.165, Ostrów Wlkp. 6 694 (spadek o 214). Biała 6.663, Żyrardów 6.406, Przemyśl 5.894, Stanisławów 5.814, **Tczew 5.642,** Kalisz 5.300 (spadek o 103). Nowy Sącz 5.259.

Pozostałe ośrodki — poniżej 5.000 bezrobotnych.

Dorobek nauki polskiej w dziedzinie badań Bałtyku

W czasie 23—30 marca odbyła się doroczna sesja Międzynarodowej Rady do badań morza. W charakterze delegatów Rządu Polskiego brali udział w sesji prof. **Michał Siedlecki** z Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. **Józef Borowik,** dyrektor Instytutu Bałtyckiego. Delegaci polscy przedstawili na szeregu komisyj **naukowych dorobek nauki polskiej w dziedzinie badań Bałtyk,** zreferowane przez polskich badaczy prace wzbudziły żywe zainteresowanie i szereg wniosków polskich zostało przyjętych jako wskazówki do prac w bieżącym okresie badań. W szczególności na komisji hydrograficznej p. Borowik przedłożył **wyniki pomiaru temperatury i słoności na różnych punktach Bałtyku,** dokonane podczas podróży statku badawczego „Mewa". Na komisji statystycznej prof. Siedlecki przedstawił pracę Borowika, obrazującą rozwój rybactwa polskiego w ubiegłem dziesięcioleciu.

Tajemnica szachów Napoleona

Szachy, które zawierały plan ucieczki z wyspy św. Heleny — z masy perłowej i z kości słoniowej

Na wystawie pamiątek po Napoleonie, która została otwarta 28 czerwca r. b. w Austerlitz (Czechosłowacja), znalazły się też szachy, **wykonane misternie z masy perłowej i kości słoniowej.**

Historja tych szachów, które są dzisiaj tylko pamiątką i ciekawostką muzealną, związana jest przecież w sposób **prawie tragiczny z losem Napoleona, już jako więźnia na wyspie św. Heleny.**

Otóż, gdy Napoleon spędzał pierwszy rok swej banicji na wyspie skalistej, powstał śród grona najbliższych jego przyjaciół politycznych zamiar przygotowania **planu wyswobodzenia wielkiego więźnia** i zrealizowania ucieczki z dobrze strzeżonego więzienia. W tym celu zamówiono **szachy pięknie wykonane z kości słoniowej i masy perłowej i wydrążono we środku kilka figurek.** W figurkach zaś ukryto nakreślony na cieniutkim papierze **plan dokładny ucieczki.**

Szachy powierzono zaufanemu i należącemu do grona wtajemniczonych w plan konspiracyjny — oficerowi, który miał odwieźć prezent na Św. Helenę i wręczyć go osobiście cesarzowi. Najważniejszą częścią tej misji miało być — oczywiście zakomunikowanie ustnie cesarzowi **o planie, ukrytym w figurkach szachowych.** Tragiczny zbieg okoliczności sprawił, iż podczas podróży na statku, płynącym ku wyspie Św. Heleny oficer ów zachorował ciężko i umarł, **zabierając z sobą do grobu tajemnicę konspiracji.**

Tak więc szachy wręczyła Napoleonowi inna osoba, zupełnie obca całej sprawie i niedomyślająca się sekretu politycznego, tkwiącego w niewinnym pozornie prezencie.

Cesarz przyjął szachy i korzystał z tej rozrywki **często nie podejrzewając nawet, co mieści się w niej.** Przed śmiercią zapisał Napoleon historyczne szachy swemu synowi. Obecnie znajdują się szachy w posiadaniu księżny Paleolog (Ateny), która oddała je do dyspozycji zarządu wystawy napoleońskiej w Austerlitz.

R. Z.

Tragedja miłosna na szynach kolejowych

Zdradzony inżynier pod kołami pociągu

W Wiedniu ogromne wrażenie wywarła tragiczna śmierć znanego inżyniera, **42-letniego Antoniego Bergolda**, człowieka bardzo zamożn. i otoczonego ogólnym szacunkiem. W godzinach porannych opuścił on swoje mieszkanie, wybrał się pieszo na peryferje miasta i tutaj położył się na **torze kolejowym**, znajdując straszliwą śmierć pod kołami pędzącego pociągu...

Ten ponury koniec jest epilogiem **wstrząsającej tragedji miłosnej.** Bergold przed rokiem zaledwie ożenił się ze swą **sekretarką, dziewczyną, odznaczającą się nieprzeciętną urodą**, lecz zupełnie ubogą. Inżynier ubóstwiał swą zaledwie 18-letnią żonę, zasypywał ją **klejnotami, futrami i innemi podarkami**, starając się uczynić jej życie najprzyjemniejszem i najmilszem...

Pożycie małżeńskie było bardzo szczęśliwe. Anna — tak się nazywała młodziutka żona — zdawała się **odwzajemniać miłość starszego od siebie męża**, który czuł się niezmiernie szczęśliwy i błogosławił chwilę, w której los postawił Annę na drodze jego życia...

Przed dwoma tygodniami otrzymał inżynier **list anonimowy**, donoszący mu **o zdradzie Anny.** Oto miała ona trzy razy w tygodniu przychodzić do kawalerskiego mieszkania **znanego aktora wiedeńskiego, p. A.** Inżynier zrazu z pogardą odniósł się do owego anonimu, uważając go za nikczemne oszczerstwo. Ale robak podejrzenia toczył jego serce tak, że wreszcie, nie mogąc sobie dać rady, zaczął inżynier śledzić swą żonę. I niebawem przekonał się, ku swej bezdennej rozpaczy, że anonim mówił **całkowicie prawdę...**

W pierwszej chwili ogarnęła zdradzonego męża **wściekłość straszliwa.** Chciał zabić niewierną i rywala! Niebawem jednak wściekłość ustąpiła zupełnemu **przygnębieniu.** Biedny człowiek zdał sobie sprawę, że życie straciło dlań wszelką wartość i postanowił popełnić samobójstwo...

Ten, co na wszystkich patrzy z góry

Technika kinematograficzna, w szybkiem tempie rozwijająca się i udoskonalana, co raz to wynajduje jakieś ulepszenia, mające na celu ułatwienie procesu „stwarzania" filmów. Na ilustracji powyższej oglądamy nowy wynalazek, który w dużym stopniu przyczyni się do efektowniejszego ujęcia scen batalistycznych i grupowych. Na specjalnie skonstruowanym samochodzie zbudowano obrotową pochylnię, na której znajduje się kabina operatora.

Reklama w prasie amerykańskiej

Ciekawe cyfry, dotyczące zrozumienia przez przemysł amerykański wartości propagandy, podaje ostatni numer „Prasy", poświęcony sprawom ogłoszeniowym. Okazuje się, że w roku 1929-ym **23 wielkie fabryki samochodów** wydały na ogłoszenia prasowe **64 miljony dolarów;** 19 towarzystw przemysłu tytoniowego — **22 miljony,** 89 fabryk przemysłu spożywczego — **20 miljonów,** 24 fabryki gramofonów i sprzętu radjotechnicznego — **16 miljonów,** 47 towarzystw przemysłu farmaceutycznego — **13 miljonów,** 28 towarzystw naftowych — **10 miljonów,** 12 fabryk mydła — **7 miljonów** i 30 kompanij kolejowych — **6,5 milj. dolarów.**

Porównując te dane z naszemi stosunkami, dostrzega się łatwo jedną z przyczyn naszego marazmu gospodarczego.

Orangutan w hotelu paryskim

Niesłychana panika wśród gości

Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego...

Było to koło godz. 5 popoł. Przy stołach zebrali się liczni goście. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytwornie ubranych dżentelmenów...

Jedna z pań uczuła nagle, że **ktoś wtyle stoi za nią.** Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depeszy, **odwróciła się i zdrętwiała z przerażenia.** Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrośniętej twarzy **małe, złośliwe oczka, a olśniewająco białe, ogromne kły lśniły się jakby w uśmiechu.**

Niesamowita istota pochyliła się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swemi **długiemi kosmatemi ramionami...** Wówczas dama wydała przeraźliwy krzyk i **zemdlała...**

Okrzyk zwrócił ogólną uwagę **obecnych na orangutana i powstała w hotelu niesłychana panika...** Dopiero kilku przytomniejszych panów zorjentowało się w sytuacji... Drzwi jadalni zamknięto i zaalarmowano policję. Napróżno jednak starała się ona ubezwładnić małpę, która wyprawiała niezwykłe wprost skoki akrobatyczne, nie dając się w żaden sposób schwytać.

Zatelefonowano wówczas po straż pożarną i brygadę gazową, lecz orangutan nic sobie z tego nie robił. Dopiero zawezwany dozorca zoologicznego ogrodu zdołał uspokoić swego pupila, ulokować go w aucie i odwieźć do klatki, skąd się wyrwał...

Ciekawa ta historja żywo jest obecnie omawiana w Paryżu.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 21)

(Przekład autorzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Dlaczego oszukałem pańskiego przyjaciela Norway'a? Chyba dlatego że byłem idjotą, a on był pijany. Sam piłem i nie chciało mi się zdradzać przed kimkolwiek, że słowa moje i czyny nie chodzą w parze. Co się tyczy Pembertona, to rzecz ma się tak, że jest on członkiem klubu, wiadomego panu Norway'owi i brał udział w pohulance. Znam go dobrze. Niewiadomo dlaczego, może dlatego, że przy przedstawianiu wymieniono nasze nazwiska jednocześnie, mądry pan Norway pomieszał sobie mnie z Pembertonem. Nazywał mnie przez cały czas tem nazwiskiem i ponieważ był pod gazem i mówił od rzeczy, nie prostowałem tej omyłki.

Pemberton wyjeżdżał wczesnym pociągiem. Nie wrócił więc już do klubu, lecz spędził resztę nocy w hotelu. Z rana wyjechał, a ja powróciłem do swoich spraw, nie przypuszczając, iż obudziłem w panu Norway'u taki afekt, że zatroszczy się on na drugi dzień o to, co się ze mną stało. Niemożność skomunikowania się z Pembertonem doprowadziła go do szaleństwa. Dowiedziałem się z kilku źródeł o jego usiłowaniach odnalezienia Pembertona i zrozumiałem, że to chodziło o mnie. Uważałem, że już było za późno szukać go i przyznawać się, że go wprowadziłem w błąd i zresztą przypuszczałem, że się zmęczy polowaniem i pozostawi zaginionego Pembertona jego losowi. Pemberton naturalnie nie wiedział absolutnie o niczem i bawił poza miastem. Dotychczas nie wrócił. Aby powstrzymać wariackie dochodzenia pana Norway'a, napisałem do niego wiadomy list.

Taki był przebieg wypadków — ciągnął Churchill — które doprowadziły do obecnej sytuacji. Ambitny pan Norway zapewnił sobie pańską pomoc i we dwóch dokopaliście się masy rzeczy z mego prywatnego życia, które pragnąłem trzymać w ukryciu. Rozumiecie, że mam na myśli pewną młodą kobietę oraz niebieskie drzwi. O, muszę się przyznać, że próbowałem zniechęcić was różnemi sposobami, ale byliście zbyt uparci. Napróżno Silvernail dał wam nauczkę, jak również człowiek, który jest odpowiedzialny za pański ból głowy, panie Honeywell. Naturalnie jeżeli pana jeszcze nie przestała boleć po wczorajszej wieczornej przygodzie.

— Jeszcze nie wszystko jest wyjaśnione — rzekł po chwili Honeywell. — Ten policjant, który...

— I stary dorożkarz — przerwał prędko Churchill. — I o nich dałoby się coś powiedzieć, panie Honeywell — dodał znacząco — ale czy potrzeba rozwodzić się nad wszystkiem? Czy wzięliście na siebie role obrońców wiernych, stróżów moralności publicznej, reformatorów policji, mścicieli znieważonej sprawiedliwości? Czy też jesteście rozsądnymi ludźmi, którzy wiedzą, kiedy trzeba powiedzieć dosyć? Którzy rozumieją, że porwali się na coś potężnego, czego sami nie zmogą?

Autor nowelek detektywnych zwrócił się do wielkiego policjanta:

— Co pan z tego rozumie? — zapytał ostro.

— Jestem jak tabaka w rogu — odpowiedział oszołomiony policjant. — Ale jeżeli pan Churchill mówi, że wszystko jest w porządku, to tak musi być.

Honeywell wyrzucił przed siebie ręce gestem kapitulacji.

— Takie stanowisko zajęłoby przypuszczalnie dziewięć dziesiątych mieszkańców Chicago — rzekł. — Pan Churchill musi mieć rację. Zdobyłem cenną naukę, panie Pemberton-Churchill — zakonkludowa sucho. — Nigdy nie uświadamiałem sobie własnej nicości i bezsilności tak jasno jak w tej chwili. Ale przyjdzie dzień, że wielkie zastępy takich zer uniosą się oburzeniem i uderzą wspólnemi siłami na wyżyny społeczne, aby je oczyścić z wszelkiej zgnilizny.

Amos Churchill wzruszył ramionami.

— Może! — odpowiedział. — Ale sądzę, że żaden z nas nie dożyje tego dnia, panie Honeywell. Życzę panu powodzenia na niwie literackiej.

W taksówce, wiozącej przyjaciół do domu, Bartlett Honeywell zaklął pod nosem.

— Ma rację — rzekł wkońcu. — Ten dzień jeszcze nie przyszedł. Ludzie są głupi, bo chcą być głupi i dają się ogłupiać, bo chcą, aby ich ogłupiano. Śpiący dorożkarze! Stare szkapy! Niebieskie drzwi! Zepsuci święci! Nawet gdyby „Głos" to wydrukował, wszyscy pomyśleliby, że nakarmiono ich bajką.

Milczał chwilę, poczem rzekł:

— Do licha, Norway, w każdym razie jedno mogę zrobić. Mogę to podać jako fikcję! Mogę z tego zrobić sensacyjne opowiadanie!

Uczynił tak.

I oto ono.

KONIEC.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19,30 „Fra Diavolo".

Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Lichter der Grossstadt".

Kino Capitol: „Kasernenzauber".

Kino Rathhausspiele: „Nur Du".

Kino U. T.: — dziś „Dolly macht Karriere"

Kino Odeon — dziś „1 Maedel u. 3 Clowns"

Kino Passagetheater: — dziś „Die Warschauer Zitadelle" i „Die gruene Laterne".

Kino Flamingo: „Liebelei" i „Im Prater blühen wieder die Bäume".

Kino Gloria-Theater: „Der Drachentöter".

Ruch towarzystw

— Zebranie Tow. Ludowego w Pręgowie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia zaraz po nabożeństwie w sali p. Knotowskiego. Zarząd tutejszy prosi wszystkich członków i sympatyków, by wzięli w zebraniu tem jak najliczniejszy udział. Przybędzie na to zebranie poseł do sejmu gdańskiego p. Czarnecki i ks. Rogaczewski z Gdańska z ważnemi referatami. Zebranie Tow. skraca się o pół godziny. W to miejsce zaraz po zebraniu nastąpi utworzenie Oddziału Tow. Polek przy Towarzystwie Ludowem. Zarząd.

— Tow. Polek w Nowym Porcie urządza dnia 12 kwietnia herbatkę taneczną na salce św. Cecylji w Nowym Porcie. Zaprasza niniejszem wszystkich zainteresowanych życiem polskim i prosi o liczny udział Zarząd.

— Towarzystwo Św. Zyty w Gdańsku urządza w niedzielę, 12 b. m. o godz. 18-tej w Domu Polskim przy Wallgasse 16a uroczyste zebranie wraz z małem przedstawieniem. Uprasza się o punktualne przybycie członkin. Goście mile widziani. Zarząd.

— Baczność Wojacy! Zebranie plenarne placówki Gdańsk w dniu 10 b. m. nie odbędzie się. Zarząd.

— Zebranie Tow. Ludowego w Oruni odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 17 w Ochronce Polskiej przy Niederfeldt. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Plenarne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich e. V. w Gdańsku odbędzie się w piątek, dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 20 w Domu Polskim przy Wallgasse 16. Obowiązkiem każdego członka jest uczęszczanie na zebrania swej organizacji. Prosimy wszystkich członków o przybycie, tembardziej, że jest przewidywany bardzo ciekawy wykład. Zarząd.

— „Sokół" — Nowyport. W piątek, dnia 10 b. m. punktualnie o godz. 19-tej odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego Tow. Gimnastycznego „Sokół" w sali Tow. Śpiewu św. „Cecylji" w byłych koszarach przy Hindersinstr. 1. Na porządku obrad ważne sprawy. Dla lepszego zaznajomienia naszych członków z ideą sokoła, przybędzie z odczytem zamiejscowy prelegent. Spodziewać się należy, iż tym razem nie zabraknie na zebraniu ani jednego druha. Sympatyków sokoła jakoteż gości również jak najserdeczniej zaprasza Zarząd

— Zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy Koła Gdańsk, odbędzie się dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 20 w sali Domu Polskiego, na które zaprasza Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Z miasta

— *Święcone w Domu Marynarza.* W pierwsze święto o godz. 10 staraniem Urzędu Marynarki Handlowej urządzony został wspólny stół ze święconem dla bezrobotnych marynarzy Polaków, zamieszkujących w Domu Marynarza w oczekiwaniu zaokrętowania się na polskich statkach handlowych. Z przemówieniem zwrócił się do marynarzy imieniem Urzędu Marynarki Handlowej inż. morski Ciechanowski i w krótkich słowach opowiedział historję pierwszego organizacyjnego roku istnienia Domu Marynarza, który zakończył się w marcu br. Na zakończenie inż. Ciechanowski podkreślił znamienny dla marynarki polskiej wielki czyn Marszałka Piłsudskiego, który nie chciał wrócić do swego kraju dogodnemi salonówkami, lecz jako żołnierz wrócił na polskim kontrtorpedowcu „Wicher" nie uważając na wszystkie związane z tem niedogodności, nie mówiąc już o komforcie poczem wszyscy zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

— *Przejechanie.* Na długim Rynku przejechała furmanka konna ekspedjentkę Gertrudę Schumacher.

— *Zaginął bez śladu.* Zniknął bez śladu w marcu ub r. 16 letni obywatel gdański Paweł Mueller, mieszkający ostatnio we Wrzeszczu. Zaginiony jest umysłowo nieco ograniczony. Został on w roku ubiegłym wysłany na roboty rolne do Wałna, gdzie go jednak nie można było odnaleźć. Nie jest wykluczonem, że M. powędrował z powrotem do W. M. Gdańska, gdzie się ukrywa. Osoby, które mogłyby służyć informacjami o jego pobycie, zechcą się zgłosić w urzędzie dla nieznanych zmarłych i zaginionych w gmachu prezydjum policji pokój 39c.

— *Pożar na wsi.* W miejscowości Barend w pow. W. Żuławy wybuchł pożar w starym domu mieszkalnym w czwartek rano w którym mieszkały rodziny Ekhardt i Figalski.

Pożar zniszczył dom doszczętnie. Rodzinie E. nie udało się uratowanie urządzenia mieszkania. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

Napad na obywatela polskiego Specktora

Sensacyjne rewelacje „Danziger Volksstimme"

Jeszcze nie przebrzmiało echo skandalicznego napadu **na polskiego obywatela Izaaka Specktora**, podczas którego tenże został ciężko poraniony w czaszkę i dotkliwie pobity. Tą sprawę podniosła nietylko prasa polska i robotnicza gdańska, lecz **Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej skierował też energiczne pismo protestujące** do senatu gdańskiego.

Gdańskie władze bezpieczeństwa dowodziły, **że nie mogą znaleźć sprawcy.**

Robotnicza **„Danz. Volksstimme"** w tej kwestji występuje z **sensacyjnemi rewelacjami.** Pismo gdańskie donosi bowiem, że **sprawcą napadu na polskiego obywatela Izaaka Specktora jest hitlerowiec Johannes Bank** i mieszka w Gdańsku na ulicy Strohdeich 11, podczas gdy rodzina Banka zamieszkuje w Tiefental. **Najciekawszym** jest fakt, że policja miała już 24 marca br. znać nazwisko Banka, mimo to znajduje się **hitlerowiec ten do dnia dzisiejszego jeszcze zawsze na wolności.** „Volksstimme podaje dalsze sensacyjne szczegóły, a mianowicie, że sprawca Bank po ciężkim poranieniu wpadł do lokalu Stremlow na Pfefferstadt w Gdańsku, lecz ponieważ tam odbywało się właśnie tajne posiedzenie jaczejki hitlerowców znajdującej się w szeregach policji gdańskiej, na którym właśnie przemawiał urzędnik policji Stagneth, sprawca napadu Bank nietylko mógł nie być znalezionym przez policję, lecz pojawić się w pół godziny później w cukierni Birka na Postgasse i chełpić się swym czynem. **„Danz. Volksstimme" żąda natychmiastowego aresztowania Banka,** sprawcy napadu na obywatela polskiego Izaaka Specktora, zatrudnionego przy bóżnicy gdańskiej jako i **rozwiązania jaczejek hitlerowców w szeregach policji.**

Rewelacje pisma robotniczego wywarły na opinję gdańską olbrzymie wrażenie.

Najnowsze występy hitlerowców

Gwałty podczas pochodu

Ożywiona działalność narodowych socjalistów, a przedewszystkiem **oddziałów szturmowych Hitlera w Gdańsku** jest bezprzykładna. Wieczorem urządziło znowu **kilkaset członków** tych oddziałów **pochód przez miasto**, podczas którego — jak zwykle — doszło do nowych **zajść burzliwych i starć.** Według stwierdzeń władz bezpieczeństwa ludność robotnicza na Starem Mieście zajęła wobec hitlerowców wrogie stanowisko, wznosząc **okrzyki przeciw Hitlerowi.** Ze strony samych hitlerowców zaś poczęto rzucać **kamieniami do okien** mieszkań robotniczych. Tak przynajmniej opiewają skargi, przedłożone policji. W domu socjalistycznych związków zawodowych podczas pochodu kamieniami zostały **wybite okna.** Jeden z robotników gdańskich otrzymał **pocisk w głowę** w postaci butelki na ulicy Tischlergasse, gdy tam przechodził pochód hitlerowców. Jedna z robotnic i pewien robotnik na ulicy Brabank wnieśli skargę na hitlerowców, że kamieniami i bryłami lodu stłukli podczas pochodu szyby.

Niema dnia, w którymby nie miały miejsca w Gdańsku **rozruchy i starcia.** Wszędzie, gdzie się na ulicach pojawiają członkowie oddziałów szturmowych narodowych socjalistów, niebawem rozpoczynają się bójki i awantury pomiędzy ludnością robotniczą a radykalno-prawicową bojówką.

Gmina Polska a wybory do sejmiku powiatowego

Z posiedzenia zarządu Gminy Polskiej

Zarząd Gminy Polskiej na ostatniem swem posiedzeniu, które zagaił pan prezes Maliszewski, po odczytaniu protokółu przez zastępcę sekretarza p. Blocka, zajął się w pierwszej linji sprawą **gruntownego przygotowania społeczeństwa w wioskach do wyborów. Wybory do sejmiku powiatowego Gdańskie Wyżyny** odbyć się mają, jak wiadomo, **17 maja b. r.** Obwieszczenie urzędowe, ustalające ten termin, ukazało się w oficjalnym gdańskim dzienniku rozporządzeń. O całej sprawie referuje prezes zarządu, p. Maliszewski, podkreślając konieczność omówienia najważniejszych szczegółów przygotowawczych z przedstawicielami wiosek. Zarząd Gminy Polskej w tym celu zaprosi na wspólne zebranie do Domu Polskiego do Gdańska szereg delegatów i mężów zaufania. **Specjalny referat** o dotychczasowej swej działalności i sposobach pracy w sejmiku powiatowym wygłosi **p. poseł Czarnowski.** Delegaci wiejscy po referacie p. posła Czarnowskiego będą mieli okazję wypowiedzieć swoje życzenia, otrzymać **wskazówki i potrzebne rady.** W końcu prezes Maliszewski podał ciekawe szczegóły z ostatnich statystyk wyborczych, podnosząc **konieczność przeprowadzenia akcji pracy agitacyjnej** nie mniejszej od dokonanej przed wyborami do sejmu gdańskiego. Spodziewać się należy, że już w niedzielę uda się ustalić **najważniejsze wstępne szczegóły przygotowawcze.**

Po referacie ustalono porządek dzienny dla zebrania delegatów, poczem rozważano możliwość urządzenia specjalnych **uroczystości 3-go maja w okręgach wiejskich.** Po omówieniu szeregu spraw personalnych, pozostających w łączności z wyborami do sejmiku powiatowego Gdańskie Wyżyny, zarząd oświadczył się za złagodzeniem przeciwieństw, panujących jeszcze w niektórych odłamach społeczeństwa w mieście.

Sprawę przyjmowania nowych członków, udzielanie wsparć i załatwienie różnych wniosków, korespondencji i petycji towarzystw odroczono do następnego posiedzenia zarządu.

Zamknięcie stoczni

Mimo wszelkich zabiegów ze strony zainteresowanych nie udało się utrzymać stoczni Klawittera, która — jak wiadomo — znajdowała się w poważnych trudnościach finansowych. Przedsiębiorstwo to musiano zamknąć. W sobotę zwolnieni zostali z pracy na stoczni tej ostatni robotnicy.

Walne zebranie Tow. Ludowego w Elganowie

Nowy zarząd wybrany

W jedną z ostatnich niedziel zagaił walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Elganowie prezes tegoż towarzystwa p. Drawski, wskazując na ważny dzień w życiu tego towarzystwa. W dniu i na posiedzeniu tem ma się odbyć wybór nowego zarządu a stary ma zdawać sprawozdanie z dotychczasowych swych czynności. Mówca następnie powitał posłów polskich w osobach pp. Lendzjona i Czarneckiego oraz gości i członków. Po odczytaniu protokołu wygłosił p. prezes imieniem całego zarządu wyczerpujące sprawozdanie z ogólnej działalności rocznej Towarzystwa Ludowego w Elganowie. Następnie sekretarz towarzystwa p. Starosta, jako i skarbnik p. Mazurowski zdali sprawozdanie ze swego urzędowania ubiegłego. Po sprawozdaniach zarządu odbyła się dłuższa dyskusja w której zebrani wyrazili żywe swe zadowolenie z owocnej pracy zarządu i rozwoju pomyślnego Towarzystwa Ludowego w Elganowie. Towarzystwo rozwijało się w okresie ubiegłym tak pod względem osobowym, jako i materjalnym bardzo pomyślnie. Liczy ono obecnie przeszło 100 członków i ma poważną gotówkę w kasie. Na wniosek rewizorów kasy p. Hugona Zielkego zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum.

Dla przeprowadzania aktu wyborczego zebrani jednomyślnie wybrali marszałkiem p. posła Czarneckiego, który imieniem Gminy Polskiej i jako prezes honorowy Towarzystwa Ludowego w Elganowie wyraził członkom towarzystwa a zwłaszcza zarządowi podziękowanie i uznanie za gorliwą pracę. Z wyborów weszli do nowego zarządu p. Drawski jako prezes, p. Mazurowski, jako wiceprezes, p. Starosta jako sekretarz, p. Czerwiński jako skarbnik, pani Dreszelowa pp. Bielski i Torbicki jako ławnicy.

Po dokonanym akcie wyborczym marszałek p. poseł Czarnecki życzył nowo wybranemu zarządowi szczęścia i powodzenia w pracy dla dobra polskiej ludności wiejskiej. Pan poseł Lendzion wygłosił następnie przeszło godzinne przemówienie świetnie ujęte i bogate w materjały dowodowe. Mówca dał pogląd na obecną sytuację polityczną i gospodarczą na terenie W. M. Gdańska. Referat nagrodzono burzą oklasków.

W końcu p. Regliński w pięknem przemówieniu uwydatnił obowiązki i zadania matki polki i w gorących słowach zaapelował do uczuć narodowych i religijnych Polek. Mówcę nagrodzono żywemi oklaskami. Po krótkiej dyskusji prezes p. Drawski zamknął to poważne i liczne zebranie pieśnią odśpiewaną wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Szczęść Boże nowemu zarządowi i Towarzystwu Ludowemu w Elganowie w jego dalszej pracy.

Wódka w Gdańsku potanieje

Obniżenie podatku od spirytusu

Senat gdański stara się w różny sposób pozyskać sobie **sympatję mas i wdzięczność opinji publicznej.** Podwyższony niedawno z 4 na 8 guldenów **podatek spirytusowy** ma być znowu **obniżony** z 8 na 5 guldenów na litrze. Sejm gdański już na najbliższem swem posiedzeniu obradować będzie nad tą sprawą. Ustawa już ma obowiązywać wstecz od 1 kwietnia 1931 r. Innemi słowy, **następne posiedzenie sejmu gdańskiego stać będzie pod znakiem potaniałej wódki.**

KINO KINO
MORSKIE OKO
W GDYNI
zawiadamia Szan. Polonję miasta Gdańska, że od piatku, 10-go kwietnia wyświetlać będzie wielki polski film dźwiękowo-śpiewno-mówiony, według powieści Andrzeja Struga p. t.:
„Niebezpieczny Romans"
z współudziałem Betty Amann oraz najwybitniejszych artystów polskich — —

Murzyn zrobił swoje...

Jak endecja pelplińska sędziwego redaktora pozbawiła pracy — „Budujące" praktyki w redakcji „Pielgrzyma"

Istnieją na naszym terenie różne pisemka endeckie, które nie ustają w **napaściach, oszczerstwach, pogłębianiu rozstroju politycznego i sianiu nienawiści partyjnej.** Nic więc dziwnego, że pisemka te w rezultacie mają **szereg spraw karnych** a ich redaktorzy odpowiedzialni muszą odpowiadać i to bardzo często **przed sądem.** Poniżej pragniemy zwrócić uwagę na fakt, zdaniem naszem, bardzo poważny, odzwierciedlający z jednej strony dzisiejsze metody pewnego odłamu wydawnictw i prasy partyjnej, a zdrugiej strony wskazujący na **nieodzowne potrzeby ingerencji zawodowych organizacji dziennikarskich w obronie nietylko słusznych praw zawodowych swych członków, lecz również w interesie moralnym całego ogółu dziennikarzy.**

Historja, o jakiej piszemy, jest bezprzykładnie przykra zwłaszcza, że wyrządzono dotkliwą krzywdę długoletniemu dziennikarzowi, mającemu poza sobą 30 lat pracy dziennikarskiej, i to pracy w okresie najtrudniejszym **za czasów pruskiej niewoli na terenie wielkopolskim.** Mimo, że starszy ten nasz kolega po piórze, należy i należał do obozu przeciwnego nam poglądami politycznymi, że lata całe pracował w partji endeckiej — piszemy o krzywdzie jaką obóz jego własny mu wyrządził i stajemy w obronie jego praw z tytułu jego pracy zawodowej przezeń nabytych. Niewątpliwie, że i organizacje zawodowe dziennikarskie zajmą się jego sprawą. Szczegóły jej są następujące:

Na sali sądowej w Tczewie na ławie oskarżonych w dn. 3 b. m. zasiadł odpowiedzialny redaktor Michał Majerski, trzech pism endeckich **wydawanych przez Drukarnię i Księgarnię Sp. z ogr. por. w Pelplinie,** mianowicie „Pielgrzyma", „Gońca Pomorskiego" i „Dziennika Gniewskiego". Jak już powyżej wspomnieliśmy redaktor Majerski **przeszło 30 lat pracował w pismach ludowych** i to wydawanych przez partję, mieniącą się dziś **Stronnictwem Narodowem.**

Red. Majerski miał odpowiadać przed sądem w 10 sprawach. Przed rozpoczęciem rozpraw złożył oświadczenie, że wydawnictwo, w którem przez szereg lat pracował, **zwolniło go ze stanowiska mimo nadwątlonego w służbie tegoż wydawnictwa zdrowia** i że wobec tego czuje się zwolnionym od obowiązku **zasłaniania nadal redakcji wobec sądów.** Oskarżony, co jest również znamienne, oświadczył, że artykuły, za które wytoczono mu skargi przed sądem, ukazały się w piśmie **bez jego wiedzy i woli.** Prokurator uwzględnił powyższe wywody oskarżonego i w dziewięciu sprawach wydał wyroki uwalniające.

Trzeba dodać, że red. Majerski był prezesem drugiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich na Pomorzu, który swego czasu **powstał dzięki temu, że pewne czynniki endeckie z pobudek wyłącznie politycznych uważały nawet za celowe wprowadzenie** do zawodowej organizacji dziennikarskiej na Pomorzu rozłamu na tle politycznem. Nie tak dawno red. Majerski obchodził jubileusz trzydziestoletniej pracy zawodowej, o czem głośno było w pismach endeckich. Dziś **ci sami ludzie, którym służył pozbawili go pracy na starość.**

W liście do nas przesłanym kolega Majerski podnosi m. in., że krzywda, która go spotkała, nie jest faktem odosobnionym. Zaznacza przytem, że przeciw metodom, panującym w wydawnictwie pelplińskiem **założył protest w Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich.** Ciekawi bardzo jesteśmy, jaki protest ten wzbudzi w Syndykacie odgłos tem więcej, że w obecnej fazie rozwojowej tego Syndykatu zaszły zmiany natury zasadniczej i narazie wątpić trzeba, czy zmiany te wyjdą na korzyść zawodowej instytucji dziennikarzy pomorskich. W każdym razie Syndykat ma głos.

Rzeczą znamienną w całej sprawie red. Majerskiego jest to, że wydawnictwo, w którem pracował, a gdzie decydującą rolę odgrywają pewne poważne czynniki, głoszące w słowach zasady chrześcijańskiej moralności, postąpiło z długoletnim swym pracownikiem w sposób niebywały według barbarzyńskiej zasady: **murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.**

I przeciwko temu jaknajenergiczniej w imię obrony praw i godności zawodu dziennikarskiego trzeba zaprotestować. Jeśli natomiast chodzi o metody, jakie panują w „narodowym" „Pielgrzymie", to mówią one wyraźnie za siebie. Powrócimy jeszcze do tego tematu.

Najstarszy człowiek na świecie

Najstarszy człowiek na świecie, żyje w okolicach Konstantynopola i liczy sobie — podobno — 136 lat. Hadżi Ahmed, tak się nazywa Matuzalem turecki, pochodzi z Kaukazu i „dopiero" przed 70 laty przeniósł się na stałe do Konstantynopola. Zgłaszającym się doń licznie reporterom oświadczył Hadżi Ahmed, iż zdrowie, którem się cieszy, zawdzięcza temu, iż alkoholu nigdy nie pijał, a fajki ani papierosa w ustach nie miał. Może to i prawda, o ile tylko 136-letniego młodzieńca pamięć nie myli.

Prace Bydgoskiego Instytutu na Międzynarodowej Radzie badań morza

Na dorocznej sesji Międzynarodowej Rady badań morza w Kopenhadze omawiane były m. in. badania działu ekonomji i organizacji rybactwa nad stanem rybołóstwa flondrowego; badania te znacznie wyprzedziły prace badaczy niemieckich. Wreszcie z wielkiem zainteresowaniem przyjęto na komisji limnologicznej **wyniki prac Dixona z Bydgoskiego Instytutu nad rybołóstwem łososiowem i szybkością wzrostu. Miarą uznania dla prac polskich jest wybór prof. Siedleckiego na prezesa jednej ze stałych komisyj, mianowicie komisji limnologicznej.**

Stanowisko to było dotąd zajmowane przez uczonego niemieckiego. Znaczenie tego wyboru polega na tem, że prezes stałej komisji wchodzi jako członek do bardzo ważnego organu Rady — Komitetu Głównego. — bez którego decyzji nie może zapaść żadna uchwała Rady. Polska dotąd nie była reprezentowana w tym Komitecie.

Miasto — cmentarzyskiem

Dopiero teraz po upływie kilku dni docierają do nas zdjęcia z Nikaragui, ilustrujące obraz zniszczenia. Jak wiemy z depesz, Menagua, stolica Nikaragui, została dotknięta dwoma silnemi po sobie następującemi wstrząsami ziemi, które kwitnące życiem i pełne dobrobytu miasto zamieniły w olbrzymie cmentarzysko.

Tragiczna śmierć rolnika z pod Tucholi

Smutny epilog kłótni z żoną

Ub. środy w miejscowości Sitowiec, pod Bydgoszczą znaleziono na polu zwłoki **nieznanego mężczyzny lat około 60** w pobliżu zaś dwa konie z wozem **utopione w torfowisku.**

Zawiadomione o wypadku władze policyjne wszczęły natychmiastowe dochodzenia, które ustaliły, że nieszczęśliwy nazywa się **Leonard Piotr** i pochodzi z **Wielkiej Kloni** powiatu tucholskiego.

Leonard bawił w dniu 6 bm. wraz z żoną u znajomych w Wilczu. W czasie kolacji mocno zakrapianej wódką **Leonard pokłócił się z żoną,** a będąc z natury człowiekiem raptownym zaprzągł konie do wozu i odjechał sam w kierunku swej wsi.

Należy zatem przypuszczać, że Leonard będąc pijany spadł z wozu i zmarł, a konie idąc samopas wpadły w torfowisko i utonęły.

Wkłady oszczędnościowe w PKO. w marcu 1931 roku

Miesiąc marzec wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca marca wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o 7.906.609 zł. i wynosiły w dniu 31. III. 1931 r. 249.181.978 zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — 283.091.068 zł.

Liczba oszczędzających w P. K. O. zwiększyła się w ciągu okresu sprawozdawczego o dalszych **14.197 nowych uczestników i wynosiła na koniec marca r. b. 617.221 oszczędzających,** zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 659.851 oszczędzających.

Tczew

— **Z zebrania rocznego Z. O. K. Z.** W ub. tygodniu odbyło się w auli gimnazjum męskiego roczne zebranie Zw. Obr. Kresów Zach. Zebranie zagaił prezes p. **Prabucki.** Na marszałka powołano p. **Kopffa,** na sekretarza p. **red. Kruszewskiego** i na ławników pp. **dr. Licznerskiego** i **Prochowskiego.** Prezes p. Prabucki złożył obszerne sprawozdanie z 2-letniej działalności Z. O. K. Z. Wniosek członka komisji rewizyjnej p. Prochowskiego o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz uznania za jego owocną działalność wszyscy zebrani przyjęli długiemi oklaskami. P. starosta Stachowski wygłosił dłuższe przemówienie na temat rozwoju Z. O. K. Z. na terenie powiatu tczewskiego.

W skład nowego zarządu jednogłośnie wybrano: pp. Prabuckiego — prezesem, radcę Hempla — wiceprezesem na miasto i Radzymińskiego na powiat, sekretarzem na miasto został p. Wiśniewski i na powiat p. Pawłowski, skarbnik — p. Pawelczyk, zastępca p. Bąk, ławnikami pp. Petrowicz i Ossowski, jako delegaci na zjazd okręgowy pp. Jagodziński, Makowski, Jędrzejewski, Pawelczak i Błaszczyński.

W wolnych głosach przemawiali pp. Kopff, Błaszczyński, Orcholski, kom. Kusztyb, Lizoń, Prabucki i inni.

Na wniosek p. Wiśniewskiego przyznano Macierzy Szkolnej w Gdańsku subwencji w kwocie 200 zł. Dzięki sprężystej działalności zarządu, troskliwej opiece p. starosty i odpowiedniemu zrozumieniu dla tych spraw wśród szerokich warstw tut. społeczeństwa Związek O. K. Z. na terenie tut. powiatu świetnie się rozwinął i godnie spełnia obowiązki w służbie Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Z życia rolników.** W dniu 1 kwietnia rb. odbyło się w Tczewie nadzwyczajne zebranie powiatowe Pom. Tow. Rolniczego pow. tczewskiego pod przewodnictwem prezesa p. Skarzyńskiego z Radostowa przy udziale p. Starosty, Komisarza Pow. Urz. Ziemsk., p. naczelnika Urzędu Skarbowego oraz przedstawiciela Dyrekcji PTR. p. Przemysława Zdrojewskiego. Zebranie zagaił prezes Skarzyński, następnie p. Zdrojewski w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym program prac oraz zadania Pom. Tow. Roln. i starania, skierowane ku zwalczaniu obecnego kryzysu gospodarczego, oraz poinformował o osiągniętych już rezultatach w zagadnieniach podatkowych, osadniczych i innych. Po referacie nastąpiła szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele władz i zebrani członkowie Kółek Rolniczych oraz powzięte zostały uchwały związane z obecną ciężką sytuacją w rolnictwie.

Psychologja doświadczalna w pogoni za podpalaczami

Hypnotyzerzy wykrywać będą przyczyny pożarów, które szerzą się ostatnio na Pomorzu

Rok ubiegły obfitował na całym terenie Polski w bardzo liczne pożary, niszczące przeważnie budynki gospodarcze, a w szczególności stodoły z plonami. Ogień strawia systematycznie sporą część naszego dobytku społecznego **i każdy pożar stanowi niepowetowane straty w ogólnym bilansie polskiej gospodarki społecznej,** a temsamem przyczynia się do ogólnego zubożenia społeczeństwa naszego. Aczkolwiek pożaru, jako zjawiska żywiołowego, absolutnie uniknąć nie można, to jednak prócz pożarów powstałych z przypadku lub z zaniedbania — **najwięcej powstaje ze złej woli umyślnego podpalania, z chęci zysku,** w związku właśnie z krytycznem położeniem gospodarczem, a sprawy podpaleń umyślnych przedstawiają trudny materjał do rozwikłania wobec niemożności ujawnienia właściwych podpalaczy. Podpalenie, ta „modna" obecnie przyczyna, figurująca coraz to częściej w kronikach pożarowych, świadczy wymownie o niekaralności [illegible], wskutek notorycznego nieudowodnienia im winy. Typowym przykładem pożaru z umyślnego podpalenia, był pożar, jaki miał miejsce w pewnej gminie niedaleko Boremla w województwie Wołyńskiem, wskutek którego spaliły się dwie stodoły wraz z ziemiopłodami. Jakiś p. Borećko ubezpieczył dwie stodoły wraz z plonami na sumę zł. 35.000 w jednym z Towarzystw Ubezpieczeniowych. Po pożarze żądał wypłacenia pełnej sumy ubezpieczeniowej, twierdząc, że jeszcze nic nie miał wymłóconego. Ponieważ się wszystko spaliło doszczętnie, trudno było coś stwierdzić, a szczególnie istotną przyczynę powstania tegoż pożaru. Poszkodowany był sam podejrzany o podpalenie swych stodół i odstawiono go do aresztu śledczego, w którym przebywał przez okres 7 miesięcy. W końcu uwolniono go dla braku dostatecznych dowodów winy podpalenia. Kiedy śledztwo policyjne i sądowe spełzło na niczem, wówczas Towarzystwo zaryzykowało następujący sposób. Korzystając, że akurat we Lwowie popisywał się jakiś hipnotyzer, poinformowało go o swych podejrzeniach i za jego zgodą przedstawiło poszkodowanemu jako inspektora Towarzystwa. Uśpiony przez hipnotyzera pogorzelec przyznał we śnie hipnotycznym całą prawdę, opowiedział z całą dokładnością w jaki sposób podłożył ogień i stosownie do jego zeznań znaleziono nawet w rogu stodoły pod zgliszczami obręcze od beczki smołowej. Poszkodowany B., nie pamiętający nic o hipnozie, na widok tego przyznał się po obudzeniu się do podpalenia swych stodół no i zamiast otrzymania zł. 35.000, powędrował do kryminału.

Podobno i Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu miało już w jednym wypadku wykryć właściwego zbrodniarza — podpalacza przy zastosowaniu właśnie powyższej metody hipnotycznej i odtąd zamierza się nią posługiwać jako środkiem do wykrycia coraz to bardziej szerzących się podstępnych podpaleń na Pomorzu.

Niewątpliwe zastosowanie tego bądź co bądź pomysłowego sposobu wykrywania podpalaczy, położy wreszcie kres szerzącej się klęsce zbrodniczych podpaleń.

KRONIKA

Sobota 11 Kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Ezechjela
Sobota Leona

— **Dyżury aptek** do 12 b. m. włącznie: Apteka Nowomiejska, Chodkiewicza; Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, tel. 204; Apteka Staromiejska, Długa 57, tel. 300.

Repertuar Teatru Miejskiego:

— **Teatr Miejski:** w piątek: Druciarz, w sobotę premjera: O żonach złych i dobrych.

Repertuar kin:

Apollo wyświetla monumentalny superfilm na tle nękanej i prześladowanej miłości p. t. „Cierniowa droga miłości" (Kazirodztwo) z udziałem światowej sławy artystki Olgi Czechowej, której dzielnie sekundują artyści tej miary co: Erna Morena, Greta Grael i Walter Rilla. Film ten rzeczywiście nader piękny.

Kristal wyświetla film o najnowszej produkcji europejskiej komedję o arcyzabawnych i pomysłowych sytuacjach p. t. „Kochajmy się". W rolach głównych cała plejada artystów znanych bywalców kina na czele zaś zawsze jeszcze ten sam uśmiechnięty o ujmującej powierzchowności Harry Liedtke. Prócz tego nadprogram dźwiękowy.

Marysieńka. Dyrekcja nie ustępuje z raz zakreślonego planu programów, obfitujących w maksimum wrażeń specjalnie silnych, daje dzisiaj dla odmiany, podwójny program i tak kapitalną, pełną młodzieńczości i piękna farsę z Ronaldem Colmanem i Konstancją Talmadge w rolach głównych p. t. „Siostrzyczka z Paryża" oraz dramat o niesamowitych przygodach bohaterów p. t. „W szponach azjatów". Podwójny ten program z pewnością zadowoli bywalców kina.

Nowości. Największy film świata, według noweli „Błękitne wybrzeże" Hansa Muellera p. t. „Monte Carlo", cieszący się rekordowem powodzeniem na wszystkich ekranach świata. W rolach głównych królowa wdzięku i pieśni Janette Mac Donald i piękny Jack Buchman. W nadprogramie farsa p. t. „Ja chcę grać na saksofonie".

Oko wyświetla najpiękniejszy film z życia artystów rewjowych „Variete". W rolach gł. Emil Janings i Lya de Putti. Emocjonująca treść, gra, wystawa czyni na widzach niezatarte wrażenie. Nadprogram: na arenie rewja w wykonaniu całego zespołu p. t. „A najlepiej u nas w kinie „Oko". Zniżki ważne.

Z miasta

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Touring Klub Oddz. w Bydgoszczy** ul. Libelta 5 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9-tej do 19-tej.

— **Zamiast życzeń świątecznych** p. insp. szkolny K. Łapiński składa na bezrobotnych zł. 5 (pięć).

— **Bodo w Bydgoszczy.** W niedzielę, dnia 12 b. m. w sali kina „Oko" Marcinkowskiego wystąpi jeden raz bezkonkurencyjny w swym repertuarze Eugenjusz Bodo, polski Chewalier, filar teatru „Morskie Oko", bohater filmu „Wiatr od morza". W wielkiej rewji z zespołem artystów scen warszawskich, udział biorą: Irena Topolnicka, Zofja Duranowska, Stanisław Belski, Konrad Ostrowski. — Dane będą dwa przedstawienia: 1) o godz. 7-mej, 2) o godz. 9,15. Przedsprzedaż biletów w składzie p. Piltza, Plac Teatralny 18. Szczegóły w afiszach.

— **Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Wlkp. z roku 1918/19.** Zebranie plenarne odbędzie się dzisiaj w piątek dnia 10 bm. o godz. 19-tej w Strzelnicy. Członkowie, którzy nie oddali jeszcze dotychczas deklaracyi na Krzyż Niepodległości winni to uczynić dziś.

— **Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z 1918/19 r. przy K. P. W. Ognisko Bydgoszcz.** Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Blocha ul. Jana Kazimierza 5. Ważne sprawy.

— **Walny Zjazd Delegatów Okręgu Związku Powstańców i Wojaków** odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 13.00 w sali Resursy Kupieckiej.

— **Czyj zegarek?** W Mogilnie odebrano pewnemu osobnikowi złoty zegarek 585, w kopercie Nr. 35025 — 22 kamienie z monogramem M. P. oraz złoty łańcuszek 8 kar. Ewentualni poszkodowani zechcą zgłosić się do wydziału śledczego w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 23, pokój 73, albo wprost na posterunek P. P. w Mogilnie.

— **Kradzież portmonetki.** Leszczyńskiemu — posłańcowi fabryki „Minerwa" zam. przy ulicy Ułańskiej 33, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z zawartością 238 zł.

— **Powędrowali za kratki.** Władze śledcze ujęły 7 osób za kradzieże, 3 za opilstwo, 2 poszukiwane przez władze sądowe, 1 za napad i 2 za wykroczenia sanitarno-obyczajowe.

— **Kradzież z włamaniem.** Z 7 na 9 bm. nieznani sprawcy wtargnęli do stajni Scherera Karola, zam. w Górsku pow. Toruń i skradli 2 konie i półszorki robocze wartości 400 zł. (klacz kasztanka lat 10 i klacz kasztanka lat 12). Obie wartości 800 zł. Sprawcy zbiegli, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

— **Notowania zbożowe:** pszenica 28.50—29.50, żyto 22—22.75, jęczmień na paszę 21—22, jęczmień browarny 24—25, owies 21—22, groch Wiktorja 24—27, otręby pszenne 19—21, otręby żytnie 19.50—20.50. Tendencja mocna.

Z teatru

Dziś w piątek po raz 3-ci piękna, wysoce melodyjna, oraz pełna humoru operetka p. t. „Druciarz", w której ulubieńcy publiczności pp. Andrzejewska, Kaupe, Wańska, Andrzejewski, Cybulski, Cirin, Dowmunt, Granowski, Klejner, Stefan Laskowski (w roli Wolf Baer Pfefferkorn, handlarz cebuli), Żuczkowski święcą prawdziwe triumfy.

W sobotę, 11 b. m. ukaże się od dłuższego czasu zapowiedziana i oczekiwana z niecierpliwością przez teatromanów nowa komedja w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego p. t. **„O żonach złych i dobrych"**. Ostatnie próby generalne w pełnym toku. Role naczelne grać będą pp. Arkawin, Brenoczy, Kopijowska, Maassówna, Martini, Żelichowska, Andrzejewski, Borski, Bielicz, Dobrowolski, Dowmunt, Korecki, Koczyrkiewicz, Klejer i Michułowicz. — Kredytówki ważne.

Popołudniówka niedzielna (opera). W niedzielę o godz. 16-tej po cenach zniżonych, nieodwołalnie ostatni raz odegrana będzie sławna opera J. Offenbacha p. t. **„Opowieści Hoffmana"** w premjerowej obsadzie.

Niedziela wieczór: „O żonach złych i dobrych" A. Nowaczyńskiego po raz drugi.

— **Sekcja teatralna Kol. Rady Okręg. B. B. W. R.** wystawia w Ognisku K. P. przy ul. Zygmunta Augusta w sobotę, dnia 11 b. m. i w niedzielę, dn. 12 b. m. nową sztukę E. Raupacha „Młynarz i jego córka". Początek przedstawień o godz. 19-tej.

Zebranie 25 Koła miejscowego BBWR

Drobni kupcy i rzemieślnicy organizują się

Tak się dziwnie ułożyło, że trudno było idei państwowej dotrzeć do kupiectwa i rzemiosła na kresach zachodnich. Dziś jest już inaczej. Państwowo usposobiony element nie dał zbyt długo prowadzić się na pasku opozycyjnych politykierów.

Onegdaj odbyło się zebranie drobnego kupiectwa i rzemiosła w sali restauracji „Pod Lwem", które zagaił prezes p. Kopczyński, witając zebranych członków i gości. Na porządku obrad były 2 interesujące wykłady „Rola drobnego rzemiosła w Polsce" i „Ustawa o podatkach".

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, nacechowana głębokiem interesowaniem się życiem gospodarczem, którem specjalnie BBWR w oczach dzisiejszych się zajmuje.

Postanowiono założyć biuro porad prawnych, gdzie członkowie będą korzystać z bezpłatnej porady prawnej.

Po omówieniu spraw ogólnych przewodniczący solwował zebranie hasłem Cześć pracy i Ojczyźnie.

Jakie podatki płacimy w kwietniu

Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych na Bydgoszcz-powiat przypomina, że w miesiącu kwietniu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki:

1) Podatek gruntowy za 1-sze półrocze 1931 roku.

2) Wykupienie świadectw przemysłowych i handlowych oraz kart rejestracyjnych na przedsiębiorstwa i składy otwarte w kwietniu bież. roku.

3) Podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc marzec b. r. od przedsiębiorstw fizycznych, prowadzących prawidłowo księgi handlowe ze świadectwami I i II kat. handl. i I do V kat. przemysłowej oraz od przedsiębiorstw osób prawnych bez względu na kategorję świadectw przemysłowych (płatny do dnia 15-go kwietnia 1931 r.).

4) Podatek dochodowy (zaliczkę) za 1931 rok w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu. Osoby, które mimo obowiązku zeznania nie złożą, winne zapłacić zaliczkę w wysokości połowy podatku, wymierzonego za rok 1930. Termin płatności omawianej zaliczki upływa z dniem 1 maja 1931 r.

Przy płaceniu zaliczki zniżek z art. 27 ustawy (na członków rodziny) nie uwzględnia się.

5) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych (płatny jest w ciągu dni 7 po potrąceniu przy wypłacie poborów z zaznaczeniem, że 14-dniowy termin ulgowy nie ma przy podatku dochodowym od uposażeń zastosowania).

6) Wszelkie inne podatki i należności skarbowe z dodatkami, których termin płatności upłynął przed 1 kwietnia 1931.

Poczynają sobie coraz śmielej

Bandyci w powiecie bydgoskim poczynają coraz śmielej hasać, jakkolwiek owoce tych harców, jeśli tak nazwiemy łup rabunku w odwrotnym pozostaje w stosunku do rozmiarów bandyckiego przedsięwzięcia. Nocy wczorajszej 2 kawalerów noża poukrywawszy swe zbrodnicze „potwarze" w maskach włamali się po wybiciu okna do mieszkania gospodyni Marji Cichockiej w Złejwsi w powiecie bydgoskim i obudziwszy na deseń meksykański 4 strzałami wiwatowymi domowników zapędzili ich w róg izby, poczem zabrali się do przeszukiwania mieszkania. Opryszkowie pozabierawszy niewielką sumę pieniędzy oraz trochę przedmiotów wartościowszych, znikli pod osłoną nocy. Steroryzowani domownicy, ochłonąwszy z przestrachu zawiadomili o napadzie policję, która wszczęła natychmiastowy pościg, narazie jednak bez rezultatu.

Nowa taryfa płac Związku pracodawców

Mocą orzeczenia Wydziału Rozjemczego w Bydgoszczy z dnia 24 marca 1931 roku, ustalono następujące płace godzinowe, obowiązujące od dnia 30 marca 1931 r.

KATEGORJE PRACOWNIKÓW	Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław	Wejherowo, Brodnica, Pelplin, Świecie, Starogard, Koronowo	Fordon, Solec-Kuj., Działdowo, Chełmno, Tczew	GniewSkórcz, Kościerzyna, Nowe, Przechowo, Czersk, Lidzbark	Chełmża, Tuchola, Puck, Skarszewy, Kartuzy, Chojnice
	gr.	gr.		gr.	
Rzemieślnik do 3 lat	74	70		67	
„ po 3 latach	85	80		76	
„ po 6 latach	94	90		85	
Robotnik przyuczony	69	66		62	
„ od 16—18 lat	33	31		29	
„ od 18—20 lat	49	47		44	
„ ponad 20 lat	66	63		59	
Robotnica od 16—18 lat	39	27		25	
„ od 18—20 lat	32	30		27	
„ ponad 20 lat	37	36		34	
„ przyuczona	47	45		42	
Woźnicy otrzymują dodat. tyg.	2,73	2,59		2,46	

Pamiętajcie o Flocie Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy

Rodzicom pod uwagę

Niejednokrotnie widzi się, iż rodzice wzgl. starsi krewni ciągną za sobą na przedstawienia kinowe dzieci. Dzieje się to często w dobrej myśli, częściej jednak dla wygody osobistej, gdyż dzieci samych w domu zostawiać nie można, a starsi chętnie zobaczyliby ten lub inny film.

Nic nie pomagają ostre zarządzenia władz szkolnych, które zabraniają młodzieży wychodzenia z domu po godz. 20, nie pomaga także rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wzbraniające wpuszczanie dzieci do lat 16 na przedstawienia kinowe.

Rodzice sami i starsze społeczeństwo winno zastanowić się nad tem i często zrezygnować z widowiska kinematograficznego, — gdy nie mają kogo zostawić przy dzieciach. Bo rozporządzenia mają swoje klauzule a dzieci poniżej 16 lat zauważone na przedstawieniu kinowem będą legitymowane i rodziców pociągnie się do odpowiedzialności.

W imię więc zdrowych zasad religijnego wychowania apelujemy do rodziców, aby dzieci swoich nie brali z sobą ani nie pozwalali im chodzić do kin na przedstawienia wieczorne.

Członkowie honorowi Akademickiego Koła Bydgoszcz

W ub. środę w lokalu hotelu „Lengning" odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Akademickiego Koła Bydgoszczan.

Z ważniejszych uchwał podkreślić należy nadanie członkowstwa honorowego następującym pp.: **Kuratorowi Koła prof. U. P. Dr. Dembińskiemu, wiceprezyd. miasta Bydgoszczy dr Cmielarskiemu, adw. i not. dr. Typrowiczowi oraz art. malarzowi Rupniewskiemu.**

Wręczenie dyplomów nastąpi na akademji podczas uroczystości pięciolecia Koła w dniu 17 bm. w Auli Gimnazjum Kopernika.

Wieczory teatralne

Występ Malickiej i Węgierki w „Świcie dnia i nocy" Nicodemiego

Onegdajszy spektakl słonecznej komedji Nicodemiego „Świt, dzień i noc" zgromadził w Teatrze ze względu na występowiczów Malicką i Węgierkę tłumy publiczności, mimo, iż sympatyczna ta i wielce uzdolniona para aktorska poraz trzeci z rzędu z komedją oną do naszego miasta zjechała. Świadczy to nietylko o popularności miłych gości, ale przedewszystkiem o wysokim poziomie ich kunsztu aktorskiego, na temat którego wypisywano już foljały dytyrambów i peanów. I nie dziw — oboje zgrani są koncertowo, role po tysiącznym i którymś spektaklu weszły im w krew, przeistoczyły ją zupełnie na modłę Nicodemiego, reinkorporowały w parę płomiennych i płonących ku sobie miłością młodych Włochów. Czasem ma się wrażenie, iż to nie teatr, jeno rzeczywista rzeczywistość wtłoczona jakimś cudem w ramy sceniczne.

Lecz i ta perfekcja ekspresji ma swe słabizny i manowce, które pociągają i którym trudno się oprzeć. Do tych mankamentów zaliczyć należy w pierwszym rzędzie pewnego rodzaju zautomatyzowanie ruchów, gestów i słowa, niejako mnemotechnikę w ucieleśnianiu od lat zgórą pięciu tych samych postaci, przez co chroma stanowczo całość efektu artystycznego. Poprostu wychodzi się na scenę, nie wczuwa się ani myśli o kreowanej sylwetce i odwala się maszynowo siłą bezwładu dawno już wyuczone, przestudjowane i znakomicie umiane. Wrażenie takie odniósł ten, który w dniu wczorajszym widział Malicką i Węgierkę poraz drugi względnie trzeci i który zatrzymał w pamięci te cudne nastroje chwili, przepyszne niedomówienia, które ongiś po mistrzowsku wycyrkowywać oboje umieli, bo chcieli. Wczoraj nie chciało im się. Całe kwestje wygłaszane w tempie niejednostajnie przyspieszonem i murmurando ginęły bez echa wśród kulis. Na dobitek złego w ostatnim akcie, tym najśliczniejszym coś Węgierkę ustawicznie rozśmieszało. Tłumsił w sobie śmiech, względnie uśmiechał się niepotrzebnie, niwecząc czar nocy miłosnej, wykoślawiając, czystość uroczo ujętej przezeń koncepcji. Ustawiczne zakrywanie dłonią twarzy i to w każdej prawie sytuacji, czy w chwili szczęścia, czy też zwątpienia, działało zlekka monotonnie. Bardziej trzymała się Malicka, której jednak partner zepsuł moc gierek. Mimo to jednak ten, który poraz pierwszy znakomitą tą parę widział odniósł niezatarte wrażenie czegoś niecodziennego.

(ar.)

Poradnik podatkowy

Ze względu na zbliżający się termin 1 maja b. r. składania zeznań na podatek od dochodu za rok 1930, będziemy na łamach naszego pisma zamieszczać odtąd ważniejsze wskazówki, w jaki sposób podatnicy powinni to uczynić. Redakcja.

O dochodzie w ogólności.

I. Za dochód, podległy podatkowi, ustawa uznaje cały przychód otrzymany ze wszystkich źródeł, wchodzących w skład danego gospodarstwa czy przedsiębiorstwa — oczywiście — po odliczeniu wydatków, jakie były konieczne celem uzyskania tych przychodów. Trzeba jednakże umieć rozróżniać koszty poniesione w tym celu, aby otrzymać dochód, — od tych kosztów, które wydano, aby stworzyć źródło dochodowe, albo też je ulepszyć lub zwiększyć. I tak np. może płatnik odliczyć wydatki poniesione na uprawę roli, nigdy zaś nie wolno odliczać wydatków na kupno gruntu lub drenowanie i t. p. Pozatem należy odliczyć jedynie te koszta, które zostały rzeczywiście poniesione. Nie wolno zaś odliczać wydatków takich, które mogły być wydane, jednakże płatnik je własną pracą zaoszczędził lub przy pomocy swej rodziny takową wykonał.

Potrącenia:

Ustawowo dozwolonem jest potrącać od dochodu na zużycie w stosunku rocznym:

a) przy budynkach mieszkalnych 2%;
b) przy budynkach gospodarczych 3%;
c) przy budynkach fabrycznych 4%;
d) przy ruchomościach 5%;
e) przy maszynach fabrycznych 10% wartości przedmiotu.

Niedozwolone potrącenia:

1. wydatki na powiększenie lub ulepszenie źródeł dochodu;

2. wydatki na umorzenie długów, kapitałów włożonych przez uczestników przedsiębiorstwa oraz wydatki, które użyto na pokrycie strat za ubiegłe lata;

3. wydatki na prowadzenie gospodarstwa domowego i utrzymanie członków rodziny płatnika;

5. wydatki na upiększenie.

5. wydatki nau piększenie.

Bardzo często płatnik, posiadający rodzinę, składającą się z 5 osób i zajmujący kilkupokojowe mieszkanie, posyłający dzieci do szkół średnich, w których opłaca czesne roczne w wysokości 1000 zł. przy składaniu zeznania podaje, że dochód jego wynosił ogółem 1.500 zł. w roku ubiegłym, czyli inaczej mówiąc, sam nie wie, jaki właściwie był jego dochód. Narzeka przytem na wymiar niesprawiedliwy i wyszukuje różne dane, które jedynie unaoczniają mu, że obliczenia jego, złożone w zeznaniu, były mylne. O ile bowiem złożenie zeznania o dochodzie w terminie daje płatnikowi prawo do obrony, której płatnik, nie składający zeznania ustawowo nie posiada, o tyle z drugiej strony każdy płatnik powinien dobrze przejść i dokładnie określić wszystkie źródła dochodu, aby przez niewłaściwe zeznanie, może nawet nie z własnej winy, nie stał się karygodnym za chęć wprowadzenia Urzędu Skarbowego w błąd i działanie przez to samo na jego szkodę.

W następnym numerze podamy o dochodzie z gruntu i budynków.

Cyrkowa „reklama"

Kilka dni temu po całej Bydgoszczy rozrzucono zawiadomienia o otwarciu „Warszawskiego Atrakcyjnego Cyrku".

Niewiadomo czy płakać czy śmiać się z tej reklamy zredagowanej dziwnie nieortograficznie i niegramatycznie.

Oto co czytamy w reklamie: „Gigant Cyrkowy (przez duże G!) „rozmieścił się" przy „byłego placu Luna parku". Daje on „Najciekawszy Program Sezonu Szlagiery Świata". — Posiada „Muzeum Przyrodniczo-Kulturalno - Naukowy, z Egzotycznych Lasów nad Amazonki" „otwarty od 9—5".

Bydgoszczan ucieszyła niezmiernie wiadomość, że „Orkiestra Cyrkowa" zorganizowana jest przez „dzielnych młodzieńców Bydgoszczan" i że „Dyrekcja zaprasza o wcześniejsze przybycie Szanownej publ. (małą literą!) na posłuchanie Muzyki (przez duże M!).

Niemałą atrakcją cyrku był „Bufet zaopatrzony w napoje i „Słodycze" (przez duże S).

Może nam dyrekcja tego „Giganta" wyjaśni gdzie to było drukowane, czy czasem nie w Palestynie?

Pamiętaj o bezrobotnych

W imię tradycji Legjonów

Święcone w Związku Strzeleckim

Wiele lat minęło, od chwili, gdy garść zapaleńców — bohaterów gotowych na wszystko, zbrojnych wiarą w odzyskanie Niepodległości, pod komendą umiłowanego Wodza, Józefa Piłsudskiego, wyruszyła w pole, by paść lub zwyciężyć.

Borykali się z piętrzącemi się zewsząd trudnościami, przymierali głodem, cierpieli chłód i niedostatek. Nie omijały ich kule. Walczyli i ginęli z pieśnią na ustach...

Zabłoceni, obdarci, skrwawieni, wśród ciężkiego znoju i trudu nie zapomnieli jednak o staropolskiej tradycji. W wilgotnych okopach czy podczas marszu na polu, gdzie spotkały żołnierzy w szarych mundurach i maciejówkach Wielkie Święta — tam je uroczyście obchodzili.

Z Bogiem walczyli i Bóg im dał zwycięstwo.

Dziś, ci którym w udziale przypadło krzewienie idei Marszałka pomni na tradycje Legjonów, nie zaniedbują niczego, by zwyczaje przyjęte w okopach i w polu trwały nadal.

Jedną z tradycyj żołnierzy Legjonowych jest zwyczaj obchodzenia świąt Wielkanocnych. Zgodnie z tą tradycją Związek Strzelecki w Bydgoszczy urządza rok rocznie wspólne święcone. Uroczystość taka odbyła się w ubiegłą środę w Szkole Podchorążych.

W wielkiej sali jadalnej ustawiono uginające się pod obfitością potraw i napojów stoły. Z górą 400 strzelców i strzelczyń wysłuchało krótkiej modlitwy i okolicznościowego przemówienia nawiązanego do tradycji Strzelców ks. kap. Szylkiewicza.

Nastrój pogodny, wesoły. Przygrywa orkiestra Strzelca. Po wspólnych życzeniach i podzieleniu się święconem jajkiem rozpoczyna się uczta.

Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: *gen. Thommee, dow. 15 dyw. piech., ks. kap. ppłk. Szylkiewicz, kom. PP. Łukaszewski, dow. 62 p. p. pułk. Powierza, insp. szkolny Łapiński, kom Szkoły Podchorążych pułk. dr. Polniaszek, mec. Drwięga — prezes Zw. Legjonistów, dr. Frąckiewicz, dr. Gintyllo — prezes zarz. pow. grodz. Z. W. Strzel. dyr. Kłodnicki, protektor jednego z Oddziałów Żeńskich Strzelca, Kaniecki, członek zarządu pow. grodz. Z. W. Strzel., Dr. Wagner, kpt. Ryczel, szef sztabu 15 dyw. w z. kpt. Radziewanowski, por. Bartyński, por. Lindner, por. Dońcew, mjr. rez. Neuman, Hardtman i inni. Prasę reprezentował red. „Dnia Bydgoskiego" p. Rutkowski.*

Szereg przemówień i toastów rozpoczęło przemówienie p. gen. Thommee na temat zadań i celów, jakie mają przed sobą spadkobiercy idei legjonowej. Toast na cześć Marszałka Piłsudskiego, podchwycony przez zebranych, głośnem echem rozbrzmiał w murach Podchorążówki. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Nastrój się ożywił. Dalsze przemówienia wygłosili pp. insp. szkolny Łapiński i dr. Wagner.

Po wieczerzy, część koncertową wypełniły produkcje artystyczne pp. Matczyńskiego i Lubańskiego, który pięknie zadeklamował „Dumę o Bohaterze" pióra p. prof. Krasickiego z Bydgoszczy. Wieczór zakończyła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do północy.

Tegoroczne święcone Strzelca zorganizowane z inicjatywy dzielnego komendanta p. por. Bartyńskiego przy wydajnej pomocy pp. por. Lindnera, kom.PW. na miasto i por. Dońcewa kom. WP. na powiat, dzięki poparciu p. generała Thommee i ofiarności członków Koła Przyjaciół Strzelca miało charakter nader uroczysty i pozostawiło po sobie najmilsze wspomnienia.

Tradycji stało się zadość.

Więcej zmysłu historycznego

Kilka dni temu, odpowiadając rzeczowo na niekulturalną polemikę z nami „Dziennika Bydgoskiego", zaznaczyliśmy, że od tej pory tylko w ramach ideologicznych z pismem tem polemizować będziemy I dlatego to nie odpowiedzieliśmy i nie odpowiemy na dalszy artykuł tego pisma w tej sprawie (bo i niema na co odpowiadać).

Ponieważ jednak w numerze z dnia 9 bm. „Dziennika Bydgoskiego" ukazał się artykuł pt.: „Na co te figowe liście"? w którym Dziennik, omawiając sprawę usunięcia posła PPS. CKW Niedziałkowskiego od kierownictwa redakcją „Robotnika", zdradza nieznajomość historycznych faktów, przeto słuszne, byśmy mu na to odpowiedzieli.

Dziennik pisze:

Jak wiadomo, w dniach majowego przewrotu stali socjaliści murem przy Piłsudskim, gotując się do zatknięcia tryumfującego czerwonego sztandaru na Zamku, jak ongi za czasów tyle szkodliwej Moraczewszczyzny. Tymczasem zwycięski Piłsudski nie powtórzył na szczęście w maju 1926 błędu z listopada 1918 i nie oddał steru w chciwe, socjalistyczne ręce. Ten krok marszałka Piłsudskiego był przyczyną, że nawet wielu przeciwników darowało mu majowy zamach, wyglądając naprawy zabagnionych w państwie stosunków.

Czyż naprawdę tak mało orjentuje się to pismo w tak ważnej i wówczas ważkiej sprawie? Ha, trudno, historję trzeba znać nie z podręcznika, nawet nie z większych opracowań, ale trzeba się w nią wczuć, wgłębić.

Listopad 1918 początek istnienia odrodzonego państwa zaczął się bardzo ciężko. Marszałek Piłsudski po przybyciu z Magdeburga i objęciu władzy Naczelnika Państwa zastał sytuację tak wewnętrzną jak i zewnętrzną b. naprężoną; masy żołnierza niemieckiego dobrze zorganizowane stały jeszcze w Rosji i groziły zalaniem słabego bez wojska — Państwa Polskiego.

Małopolska wschodnia krwawiła obficie w wojnie domowej i oczekiwała pomocy z Warszawy.

Na zachodzie, granice również stały otwarte bez obrony.

Przy takiej sytuacji wysiłek całego społeczeństwa mógł jedynie zadecydować o zwycięstwie.

A tymczasem właśnie wewnątrz Polski było bardzo źle. Po za rządem centralnym istniały inne: republika lubelska, przemyska, dzielnicowe przędy likwidacyjne itd. itd.

Władzę w tych „republiczkach" dzierżyli socjaliści, z Daszyńskim, Moraczewskim i Libermanem na czele, którzy nie mieli zamiaru lepszego zrobić, jak porozumieć się i dać tym ru ustąpić.

Cóż więc w tej ciężkiej chwili można było panom władzę w całej Polsce. Oczywiście na pewien czas, pewien krótki czas, bo wiadomo że wkrótce nowy rząd z Paderewskim na czele objął po nich władzę.

Nie należy więc sądzić, jak to uważa „Dziennik", że to była pomyłka. Nie. Było to jedno z tych wspaniałych pociągnięć Marszałka, z początku tak niezrozumiałych a tak doskonałych w istocie swojej.

Historja już dziś to osądza tak, a nie inaczej i tak tylko sądzić winien każdy uczciwy Polak, a tem więcej każde pismo, którego zadaniem jest wychowywać czytelników w prawdzie historycznej.

Więcej uczciwości i nauki, Panowie!!

Kącik rolniczy

Hodowla jęczmienia browarnianego

Polska należy do krajów, które dostarczają jęczmienia browarnianego na wywóz. Eksportuje się go do Belgji, Niemiec, Holandji oraz do Skandynawji.

Jęczmienia padającego się na uprawę w pewnych tylko rejonach naszego kraju nie mamy i dopiero czyni się starania, żeby go wyhodować. Wyhodowaniem jęczmienia browarnianego *polskiej odmiany*, zajmują się stacje doświadczalne, rozsiane po całym naszym kraju. Na Kujawach znajduje się majątek, posiadający laboratorjum nasienne, kierowane przez właściciela tegoż majątku. (Majętność Rucewko pow. Inowrocław, właść. inż. Kazimierz Putz). Wyhodowano tam jęczmień, — który uprawiany w całem Poznańskiem i na Pomorzu daje plony nie wiele się różniące. Jęczmień ten ma nazwę — *kujawskiego*.

Odmiana ta, o wysokiej wartości ziarna, konkurująca z dobremi odmianami zagranicznemi, da się tak scharakteryzować: jęczmień średnio wczesny, słomę ma normalnej wysokości, dość twardą, dzięki czemu jest odporny na wyleganie. Jako browarowy dwurzędowy posiada kłos wydłużony i zwisający. Ziarno jego, typ wyborowego jęczmienia browarnianego, jasnożółte, pękate i bardzo mączyste nie zbyt ciężkie, posiada cienką łuskę; procent łuski wynosi 7,8. Piwowar woli mały procent łuski, bo im mniej ona waży, tem więcej przypada na składniki użyteczne. Wiadomo również, że jęczmiona o grubej łusce źle wpływają na dobroć wyrabianego z nich piwa. Zaletą jęczmienia kujawskiego jest znaczna plenność i odporność na niektóre choroby.

Jęczmień kujawski pod względem plenności wybija się w latach 1929—30 na pierwsze miejsce, pozostawiając za sobą zagraniczne odmiany. Nie można tego brać za stałą normę w każdym bądź razie rezultaty uzyskane przemawiają za tem, aby hodowlą jęczmienia kujawskiego żywo się zainteresować i w swem gospodarstwie posiać go na próbę, która napewno wypadnie bardzo dobrze. (jotel).

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40.
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt dzieci
Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów
Kazimierzowska 31. — Kołłątaja 12.

Kto wygrał?

W 23-cim dniu ciągnienia loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery:

3000 zł. nr. 85640.

2000 zł. n-ry: 5658 24572 26462 57992 64916 86518 88576 88617 88892 100611 105719 169725 182773.

1000 zł. n-ry: 6753 30434 [illegible]404 81238 130066 130938 138785 142178 153526 173642 176056 191030.

500 zł. n-ry: 196 6585 9299 15036 16218 17426 26932 36027 36885 42541 53815 57529 58400 63486 67578 67896 71553 71559 74244 77109 81387 82502 85692 86131 87269 93596 94627 96072 98261 100771 101187 106229 108336 108768 109637 111460 111918 114648 115159 116286 117263 122389 122854 124998 127535 128169 131628 132884 134319 134801 136085 138505 142785 146073 150702 152035 155298 155864 161907 163865 168945 174109 174698 175918 177588 181427 185100 187214 191660 198084 199607 202533 202555 202714 204463 205354 207839 209880.

W kolekturze **Pawła Billerta w Toruniu** wygrały w 22 dniu Nr. Nr. 9673, 17241, 25065, 30655, 51422 100710 (500 zł), 123318 123358, 142006, 167869.

Losy I kl. 23 L. P.

już można tamże nabyć ¼ = 10 zł, ½ = 20 zł, 1/1 = 40 zł. Również wypłacam już teraz 40 zł ¼ losu I kl. 23 Loterji Państw. za wygraną stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22. L. P. mej kolektury.

II-gie ciągnienie.

5000 zł. na nr. 160581.

3000 zł. na nr. 171106.

2000 zł. na n-ry: 19605 41600 48424 79776 104491 105960 135884 161255.

1000 zł. na n-ry: 12127 12621 20806 34825 49836 51437 54028 101716 164790 177273 [illegible]365 203356.

500 zł. na n-ry: 97 587 5397 7790 7828 8534 9009 10957 14575 16824 18617 29527 35523 38914 40940 45125 51083 54165 57496 59368 61204 65442 70590 71295 72518 80524 83981 84455 85229 86320 93170 100018 101439 101991 105187 106945 108354 110761 110826 112112 116606 117568 119185 120480 123412 130893 132645 135403 137568 148177 152497 153680 157584 157856 158555 159381 166825 167929 170821 172937 173091 173982 811535 183857 184830 186300 187784 189628 191841 193276 206673.

Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższem wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej

„UŚMIECH FORTUNY"

Bydgoszcz, Pomorska 1. telefon 39.

Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

ŚWIATOWID

Dziś i dni następne!

„Tyranja Miłości"

dramat życiowy podług powieści H. Sudermanna „Żona Stefana Tromholta". W rolach głównych:

Lewis Stone i Lesle Hyams.

DŹWIĘKOWE — KINO — PALACE

Ostatni dzień! Największy śpiewak świata **LAWRENCE TIBETT** w 100 proc. arcydziele dźwięk. — śpiewu, kolorowem,

„PIEŚNIARZ GÓR"

NADPROGRAM: polski dodatek dźwiękowy.

Dzisiaj o godz. 6-tej zasnął w Bogu zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. po dłuższej chorobie mój najdroższy mąż Ś. P.

Dr. Hipolit Ostoja Lniski

Szambelan papieski i kawaler Krzyża Ofic. Orderu Odrodzenia Polski

Chojnice, dnia 8 kwietnia 1931 r. W smutku nieutulona **Żona.**

Eksportacja odbędzie się w piątek z domu żałoby do kościoła parafialnego o godz. 5-tej po południu, ceremonje pogrzebowe rozpoczną się w sobotę o godz. 9-tej przed południem.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 7573

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 kwietnia o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: pomocnik, krzesła, stół, umywalkę, dywan, płaszcz damski i inne przedmioty; o godz. 15 pod Dębową Górą 33: urządzenia biurowe, różne maszyny do wyrobu plomb i inne różne przedmioty. Dnia 11 kwietnia o godz. 9 w Stawkach u Arkuszewskiego: umywalkę; o godz. 10 w Karczemce u Piaseckiego: wóz, pale sosnowe; o godz. 11 w Otłoczynie u Nowaka: urządzenie składowe, lustro, wagę i inne; o godz. 11,30 u Rogackiego: stóg żyta, bryczkę; o godz. 12,30 w Popiołach u Duszyńskiego: kury, prosięta, cielę; o godz. 13 w firmie „Gospodarz": urządzenie mleczarni; o godz. 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: różne sprzęty domowe, maszyny rolnicze, żyto, jęczmień, siano, sanie, bryczki, krowy, świnie i inne przedmioty. (7576

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Król. Jadwigi 16 za natychmiastową zapłatą: biurko i krzesło, 2 szafy, 2 fotele, dywan, stół, 4 krzesła i obraz. 7579) Kucharz, kom. sąd., Bydgoszcz, Śniadeckich 48B.

Sprzedajemy

owies do siewu, łubin, poluszkę, wykę, seradelę, koniczynę

Turek i Nelerski

Toruń, ul. Żeglarska 1. 7439

Elegancki

pokój

wśródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Dnia Pom." pod 7577

Egzaminowany

technik dentystyczny

poszukuje posady. Oferty składać w Administracji „Dnia Pom." pod l. 777. 7575

Pierwszorzędne kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15. Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni, Toruń, Prosta 25. 7140

Wózki dziecięce

marki Kon-Kon poleca najtaniej

B. Pellowska i Syn

Toruń, św. Ducha 3 róg Rabiańskiej. Grudziądz, 3 Maja 41 róg Klasztornej. 7374

Okazyjnie

tylko tak długo jak zapas starczy

CZAPKI

chłopięce . . od 1 zł
męskie . . . do 3 zł
w najlepszych gatunkach

B. Wilamowski

Toruń

28 ul. Żeglarska 28

U.T Lichtspiele U.T

Elisabethwallkirchengasse 9-11
Tel. 21 076

LIL DAGOVER i THEODOR LOOS

w

„Der Fall des Generalstabs Oberst Redl"

z Ottonem Hartmannem — Aleksandrem Murskim i Magnusem Stifterem

Pozatem bogaty program dodatkowy.

UFA Ufa-Palast UFA

Elisabethwallkirchengasse 2
Tel. 24 600

Z powodu wielkiego sukcesu przedłużono do poniedziałku włącznie

CHARLIE - CHAPLIN

w swoim najnowszym i największym filmie

„Lichter der Grosstadt"

Romantyczna pantomina napisana i inscenizowana przez

CHARLIE - CHAPLINA

Pozatem bogaty program dodatkowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 kwietnia o godz. 11 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę dającemu: bufet, biurko, 2 kanapy, stół, 2 leżanki, 3 fotele, 4 p. firan z drążkami, 2 zegary, ubranie smokingowe, ubranie marynarkowe, futro i inne rzeczy; o godz. 13 przy ul. Łaziennej 19: bufet, maszynę do gotowania na bufecie, szafkę oszkloną, 15 obrusów, 34 krzeseł, 100 kieliszków do wina, 12 szklanek do groku, firany, portjery, 20 filiżanek, talerze, 2 obrazy olejne i inne rzeczy. 7581) Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 kwietnia 1931 o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką u p. Leona Czarnowskiego w Smentowie, pow. Gniew, następujące przedmioty: 12 źrebaków, kilka krów, 4 byczki, sanie wyjazdowe, 1 wóz kryty, 1 młóckarkę, 1 samochód Renauld, 1 kasztankę, kilka warchlaków, 2 maciory, 12 jałowic, 1 pokój jadalny kompletny, 1 pokój męski kompletny, 1 przedpokój męski, 1 garnitur koszykowy, kilka lamp elektrycznych, 1 kanapę, 1 biurko damskie, 1 dywan, 4 krzesła, kilka obrazów, 1 szafę do rzeczy, 1 lustro ze stolikiem, 1 motor elektryczny, 14 gęsi 25 kaczek, 60 kur i 80 kurcząt. Licytacja odbędzie się nieodwołalnie. 7574

Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 kwietnia 1931 r. sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę. W Grudziądzu przy ulicy Nadgórnej 48a o godz. 9,30: jedną leżankę w stanie dobrym. W Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja Nr. 18 o godz. 11-tej: większą ilość lamp naftowych różnych wielkości i większą ilość podstaw do szklanek niklowych. W Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej Nr. 21 o godz. 12-tej: 1 bufet, 1 lustro z podstawą, 1 bibljoteczka, 1 skrzypce z futerałem, 1 maszyna do szycia. W Grudziądzu przy ulicy Pl. 23 Stycznia Nr. 17 o godz. 13-tej: 300 rolek krepy i 40 litrów atramentu czarnego. W Grudziądzu przy ulicy Pl. 23 Stycznia Nr. 15 o godz. 14-tej: 1 biurko, 1 fotel, 1 łóżeczko dziecięce, 2 stoliki nocne, 1 umywalka. W Grudziądzu przy ulicy Marsz. Focha (Firma Domke) o godz. 15-tej: 9 skrzyń kawy słodowej i 1 kosz. Przedmioty obejrzeć można 5 min. przed przetargiem.

Błaszkiewicz, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 bm. o godz. 8 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Zbożowym Rynku nr. 9: kompletny pokój męski, zegar stojący, pianino Majera, 5-lampkowy radjoaparat z głośnikiem, 2 duże lustra, 2 okna firan i karnisze, portjery, dywan, gramofon, futro, bufet, szafę do rzeczy, kanapę, garnitur wiklinowy, biurko, komodę i t. p.

Kucharz, kom. sąd., Bydgoszcz, Śniadeckich 48B.

Magistrat miasta Bydgoszczy

Wydział VIII (Budownictwa Naziemnego)

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na urządzenie ogrzewania centralnego i instalacji ciepłej wody w nowobudującym się Szpitalu w Bydgoszczy.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 11 kwietnia 1931 r. za opłatą 10,— złotych w Wydziale VIII ul. Jana Kazimierza Nr. 3, I piętro, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 kwietnia 1931 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 3% (słowami: trzy procent) od sumy oferowanej oraz dowód wymagany w § 3 punkt h „Warunków obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy". 7578

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1931 r.

Magistrat — Wydział VIII.
(—) Inż. arch. Raczkowski.
Radca budownictwa.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Gdyni zawiadamia, że miejscowe przepisy policyjno-budowlane, zawierające również postanowienia o zwrocie kosztów urządzenia ulic zostały ogłoszone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 4 z dnia 15 lutego 1931 r.

Prezydent Miasta
w/z. Owiński.

Bufetowa

potrzebna zaraz. Gastronomja, Szczytna 2, part. 7569

Parcelacyjne

osady tanio sprzedaję: Pasewieck, generalny pełnomocnik, **Grudziądz**, Groblowa 14. 6247

Kasjera

okręgowego z kaucją 3.000 zł., biuralistkę - kasjerkę z kaucją 1.000 zł., kierownika Repr. Tow. z kaucją 6 000 zł., urzędników rozjazdowych z kaucją po 250 zł. Pensja podług ugody. Oferty do 15 kwietnia do Adm „Dnia Pom." pod 7570.

PAUL O'MONTIS

i dalsze atrakcje **do 15 kwietnia**

w **SCALA**

W każdą niedzielę o godzinie 3-ej — przedstawienie dla uczniów. —

Druki
Stemple
Bloki kasowe
introligatornia
Księgi handlowe
Materjały piśmienne

wszystkie w jednej firmie najtaniej poleca

Władysław Kulerski
Grudziądz, ul. Pańska 19. 7111

ANTYKWARNIA

„STAŁA OKAZJA"
Bydgoszcz, Gdańska 152

poleca różne antyczne stylowe meble, jak to - biurka męskie, damskie, bibljoteki, lustra, szafy, komody w stylach: Barokowym, Empir, Ludwik i Bidermajery - obrazy, sztychy, stare monety, a także inne okazyjne przedmioty jak: biżuterja, platery, fortepiany, szpinety, maszyny do pisania, gramofony, radjo-aparaty, szkło, porcelanę i t. p. 7102

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej
„ROXY"
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 16-tej
występ gościnny Teatru Warszawskiego dla Dzieci
„Królowa Śnieżka"
Baśń w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami T. Ortyma.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„Sarajewo 1914"
Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16-ej
„Miss Europa"
Operetka w 3 aktach A. Wilińskiego z wyst. gośc. M. Kałuskiej.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
„Sarajewo 1914"
Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
„ROXY"
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

Rozsądne zdanie prezydenta Republiki Francuskiej o sprawie rozbrojenia

Nicea, 10. 4. (PAT). Przybył tu wczoraj **rano prezydent Doumergue,** powitany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, członków parlamentu i **licznie zebrane tłumy publiczności.** Przemawiając na bankiecie, prezydent **Doumergue zwrócił się z pozdrowieniem do sąsiedniego narodu italskiego,** który dzielił z Francją niedawno ciężkie trudy i walczył chwalebnie u boku armji francuskiej o zwycięstwo wielkiej sprawy. Prezydent wspomniał **o pokojowych nastrojach Francji,** która spontanicznie zmniejszyła stan liczebny swej armii i skróciła czas służby wojskowej, zaznaczając jednak, że **niema trwałego spokoju bez całkowitego zabezpieczenia granic.** Dlatego też **Francja, dopóki Liga Narodów** nie będzie rozporządzać wystarczającemi siłami zbrojnemi, gwarantującemi wykonanie jej decyzyj — będzie musiała czuwać mieć się na baczności i **liczyć głównie na samą siebie,** zwłaszcza po niedawnych ważnych wypadkach, których doniosłości obecnej, ani też dalszych następstw nie można zapoznawać, gdyż historja kraju, w którym się zdarzyły, zawiera pouczające precedensy, których zapewnienie mogłoby się okazać **niebezpiecznem dla Francji.** Dlatego też — zakończył prezydent Doumergue — **Francja powinna** do czasu zorganizowania potężnej siły międzynarodowej **powstrzymać się z dalszą redukcją sił,** niezbędnych dla zabezpieczenia całokształtu jej terytorjów i kolonij.

Premjer Sławek objął protektorat nad jubileuszem Zelwerowicza

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W końcu kwietnia odbędzie się w Wilnie obchód **30-lecia pracy** scenicznej wybitnego artysty dramatycznego Zelwerowicza.

W dniu wczorajszym p. premjer Sławek przyjął delegację **Związku Artystów Scen Polskich,** która prosiła p. premjera o objęcie protektoratu nad obchodem **jubileuszowym.** Pan premjer zgodził się na przyjęcie protektoratu.

Katastrofalne skutki suszy zeszłorocznej w Ameryce

Waszyngton, 10. 4. (PAT). Według oficjalnego sprawozdania, przesłanego prezydentowi Hooverowi, **Czerwony Krzyż amerykański zaopatruje w żywność jeszcze jeden miljon osób,** zamieszkałych w okolicy, nawiedzonej w roku ub. **klęską posuchy.** Sytuacja obecnie uległa poprawie, **gdyż do niedawna jeszcze udzielano pomocy — 2¼ milj. osób.**

Pastwa płomieni padła połowa miasta

Wilno, 10. 4. (PAT). Prasa tutejsza podaje **za dziennikami litewskimi** dalsze szczegóły **pożaru w Płungwianach,** który zniszczył prawie połowę miasta. Spłonęło przeszło **84 domy mieszkalne i 70 innych budynków.** Straty przewyższają **półtora miljona litów.**

259 rodzin pozostaje bez dachu nad głową.

Tragiczne zderzenie lokomotywy z pociągiem

Marsylja, 10. 4. (PAT.). Lokomotywa najechała **na pociąg,** w którym robotnicy powracali od pracy. Śmierć poniosło 2 robotników. Stan jednego jest beznadziejny, 10 jest rannych.

Pod gruzami gmachu uniwersytetu

Berkeley, 10. 4. (PAT.). W budującym się gmachu uniwersytetu runęło trzecie piętro. 5 robotników zostało zabitych lub odniosło śmiertelne rany, 18 jest ciężko rannych.

Zeppelin leci do Egiptu

Bazylea, 10. 4. (PAT.). Sterowiec „Zeppelin", który wyleciał dziś o godz. 6 rano z Friedrichshafen, przeleciał nad Bazyleą o godzinie 6,25 i skierował się w stronę **Belfort.**

Sterowiec udaje się **podobno do Egiptu.** Według otrzymanych tu wiadomości z Paryża, sterowiec „Zeppelin" przeleciał o godz. 9,50 nad Walencją i skierował się do Marsylji, lecąc na niewielkiej wysokości.

Co złe, to w gruzy się rozleci...

W partji Hitlera dzieje się coraz gorzej

Berlin, 10. 4. (PAT). Mimo zapewnień Hitlera, że **ruch rebeljantów** skupiający się około **kpt. Stennesa został całkowicie zlikwidowany,** w ostatniej chwili zaszły wypadki, świadczące o **wzroście niezadowolenia** w szeregach partji narodowo-socjalnej.

W Brandenburgji naprzykład **400 członków oddziałów szturmowych oświadczyło się za Stennesem,** we Wrocławiu **półtora tysiąca szturmowców** wystąpiło z otwartym protestem **przeciw Hitlerowi.**

Dotychczas w okręgu, podlegającym dawniej kpt. Stennesowi wykluczonych zostało z partji narodowych socjalistów przeszło **1400 członków.** Stennes zapowiedział wydanie w najbliższym czasie własnego organu po dtytułem **„Robotnicy, chłopi i żołnierze".**

Według informacyj prasy demokratycznej, Hitler wysłał do Berlina specjalnych pełnomocników celem **wdrożenia śledztwa przeciwko Goebelsowi,** którego posądzają o prowadzenie akcji, mającej na celu podkopanie autorytetu Hitlera. Narazie miano **zakazać Goebelsowi powrotu do Berlina.**

Amanullah wraca po władzę

W Afganistanie — kompletna anarchja

Wiedeń, 10. 4. (PAT). „Neue Wiener Abendblatt" donosi z Kairu: Według prywatnych doniesień z **Afganistanu, panuje tam zupełna anarchja.** Obecny władca Nadir Khan jest odosobniony w Kabulu i utrzymuje się tylko dzięki poparciu nielicznej armji, uzbrojonej przez Anglję. Gubernator prowincji Heratu ogłosił się niezależnym. Prowincja Jachistan nad północno-zachodnią granicą Indji **została na podstawie** tajnej umowy odstąpiona Anglji.

Były **król Amanullah** znajduje się **w drodze do Afganistanu.** Wobec odprężenia panującego w Afganistanie, **nie będzie mu trudno odzyskać władzę** — pisze w depeszy dziennik.

Znów katastrofa lotnicza pod Warszawą

Rannego pilota przewieziono do szpitala

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Wczoraj w południe **na polach pod Wilanowem wylądował przymusowo aparat wojskowy,** pilotowany przez **por. Józefa Orłowskiego z 1 pułku** lotniczego. Aparat, lądując na rozmokłym gruncie, zarył się kołami i stanął dęba, poczem runął, grzebiąc pod sobą lotnika. Z pod szczątków zdruzgotanego samolotu wyciągnięto pilota z głęboką raną w głowie i ogólnie potłuczonego. Rannego porucznika Orłowskiego przewieziono do szpitala.

Przesilenie w Rumunji

Bukareszt, 10. 4. (PAT). Titulescu przyjęty był na audjencji przez króla, który następnie zatrzymał go na śniadaniu. Titulescu opuścił pałac królewski dopiero o godz. 16. Opublikował on komunikat, w którym oświadczył, **iż król powierzył mu misję utworzenia nowego rządu,** którą to misję przyjął.

Braterstwo polsko-jugosłowiańskie

Białogród, 10. 4. (PAT.). Prasa tutejsza ogłosiła odezwę ligi polsko-jugosłowiańskiej w Białogrodzie, zwróconą do społeczeństwa jugosłowiańskiego, a nawołującą je do wzięcia jak najliczniejszego udziału w kongresie poznańskim w kwietniu. Odezwa powołuje się na pokrewieństwo, rasę, historję i ducha, jakie istnieją między narodem polskim i jugosłowiańskim, skierowując oba bratnie narody na drogę współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Białogród, 10. 4. (PAT.). Przybyła tu wycieczka studentów rolników uniwersytetu poznańskiego. Na dworcu kolejowym powitał wycieczkę w ciepłych słowach profesor uniwersytetu Mitowicz. Byli również obecni liczni przedstawiciele tutejszych organizacyj akademickich, którzy zgotowali przybyłym studentom polskim serdeczną owację.

Śledztwo w sprawie upadłego banku

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W sobotę przewidziane jest ostateczne zakończenie śledztwa w sprawie nadużyć podatkowych w Banku Handlowym w Łodzi. Wyniki dochodzeń zostaną przedstawione bezzwłocznie p. ministrowi skarbu.

Kurdowie walczą o swoją wolność

Wiedeń, 10. 4. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola, że nad granicą persko-turecką wybuchło nowe powstanie Kurdów. Bliższych szczegółów brak.

Majątek za dywan perski

Majątek za dywan perski zapłaciła córka Rockefellera, Edith Rockefeller Mc. Cormick, żona znanego miljonera amerykańskiego. Miss Mc. Cormick nabyła do swoich zbiorów starożytny dywan perski, ofiarowany swego czasu przez szacha Nass-ed-Dina carowi Mikołajowi II. Za dywan ten zapłaciła zbieraczka bagatelkę ...185.000 dolarów.

Czy syn senatora jest mordercą?

Zagadka policji amerykańskiej

Policja amerykańska łamie sobie głowę nad wyświetleniem tajemniczego zabójstwa, które w całych Stanach Zjednoczonych wywołało wielką sensację. Morderstwo jest ciekawe nietylko z powodu osobistości przypuszczalnego sprawcy, lecz także z punktu widzenia kryminalnego przedstawia zagadkę, o której **rozwiązanie ubiegają się najdzielniejsi detektywi.** Wszystko wskazuje na to, iż chodzi tutaj o morderstwo, którego sprawca jest znany policji. Pewnych dowodów winy jednakże dotychczas nie zdołano zebrać.

Sprawa przedstawia się następująco: Pewien rowerzysta, jadący szosą do miasta Tiverton, podczas jazdy uderzywszy o stos kamieni, rzucony został do rowu przydrożnego. Ku swemu bezgranicznemu przerażeniu spostrzegł, iż **spoczywa obok zwłok młodej i ślicznej dziewczyny.** Zwłoki były obficie splamione krwią. Rowerzysta lekko tylko ranny, ruszył natychmiast w dalszą drogę i zawiadomił policję.

Na wskazane miejsce udali się natychmiast liczni detektywi, a lekarz policyjny stwierdził, iż młoda **dziewczyna została zabita przez dwa strzały, oddane z niewielkiej odległości.** Jeszcze kiedy lekarz badał zwłoki, detektywi znaleźli w odległości 100 mtr. samochód, który usiłowano spalić. Wiatr jednakże ugasił pożar, i tak można było stwierdzić, iż jest to **sportowy samochód Edwarda Hathawaya, syna Lewisa Hathawaya, senatora Stanu Massachussetts.** Wkrótce zdołano także stwierdzić nazwisko zamordowanej. Była nią 24-letnia **b. pielęgniarka Verna Russel, którą** często widziano w towarzystwie **28-letniego syna senatora.** Narzucało się więc samo podejrzenie, iż Hathaway zamordował dziewczynę i zwłoki jej porzucił w rowie przydrożnym. Za podejrzeniem tem przemawiał także szczegół, iż młody **Hathaway przepadł bez śladu,** tak iż **rozesłano za nim listy gończe.**

Tymczasem jednakże nastąpił nieoczekiwany zwrot. Na widowni pojawił się wielki przemysłowiec **Galwin,** który wobec policji zeznał, co następuje:

Hathaway znalazł się pewnego wieczoru w jego willi z najwyższemi oznakami zdenerwowania i opowiedział, że **spotkało go straszne nieszczęście.** Podczas spaceru z Verną Russel samochód jego został zaatakowany **przez dwóch bandytów,** którzy na niego czatowali z rowu, a na środku drogi zbudowali barykadę z kamieni, tak iż samochód musiał stanąć. Podczas walki bandyci, którzy żądali wydania pieniędzy, **oddali 4 strzały.** Kiedy bandyci, spłoszeni jego własnemi strzałami uciekli, **młody Hathaway ku swemu przerażeniu stwierdził, iż towarzyszka jego nie żyje.** Ponieważ przypuszczał, iż nikt nie uwierzy w tę fantastyczną przygodę, **postanowił** uciec.

Obecnie detektywi i władze policyjne łamią sobie głowę nad wyświetleniem tajemniczej sprawy.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwojnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz mim. na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski" „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Poln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
we sprzedaży miejscowych agencjach . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pocztą opaska . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł